Nr. 307 (7189) ■ WARSZAWA, WTOREK 12 PAZDZIERNIKA 1937 r. R X XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy. w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

We Francji

Pierwsze wyniki wyborów samorządowych

Znaczny sukces socjalistów

W niedzielę odbyły się w całej Francji wybory samorządowe. Przebieg nie został zakłócony żadnym incydentem.

W Paryżu trwał na ulicach ożywiony ruch do późnych godzin nocnych. Na wielkich bulwarach, Avenue Champs Elysées i przyległych ulicach umieszczono świetlne tablice, na których ogłaszano wyniki wyborów.

O godz .3.30 ministerium spraw wewnętrznych ogłosiło prowizoryczne wyniki wyborów.

Do rad generalnych, t. j. sejmików departamentalnych na 2625 mandatów ogłoszono wyniki 2459, z czego w 1022 okręgach dokonano wyborów ostatecznych, a w 1437 dojdzie do wyborów ściślejszych:

Pierwsze rezultaty do rad generalnych są następujące (pierwsza liczba — mandaty utrzymane, druga — zdobyte, trzecia — utracone):

KOMUNIŚCI: 5, 3, 2, PARTIA SOCJALISTYCZNA: 75, 18, 7, „SOCJALIŚCI FRANCUSCY" (grupa Paul - Boncoura i Deata): 8, 1 3. Drobne ugrupowania lewicowo - radykalne: „REPUBLIKANIE SOCJALISTYCZNI": 16, 3, 6, „SOCJALIŚCI NIEZALEŻNI": 5, 0, 3, GRUPA RADYKAŁA Camill'a Pelletana: 1 mandat utrzymany; „RADYKAŁOWIE SPOŁECZNI" (właściwe stronnictwo radykałów francuskich): 292, 31, 55, „RADYKAŁOWIE I RADYKAŁOWIE NIEZALEŻNI": 70, 22, 21. Następują ugrupowanie o charakterze prawicowym: „DEMOKRACI LUDOWI": 12, 3, 1, „REPUBLIKANIE LEWICOWI": 170, 18, 26, „UNIA DEMOKRATYCZNO - REPUBLIKAŃSKA": 158, 42, 17, KONSERWATYŚCI: 53, 4, 9. Wreszcie — grupy faszystowskie, mianowicie GRUPA DE LA ROCQUE'A („Partia Społeczna francuska) zyskała 3 mandaty i trzy utraciła, grupa DARIOTA (Partia Ludowa Francuska) zdobyła 1 mandat.

Do rad obwodowych, t. j. ciał samorządowych, istniejących przy podprefekturach na 1867 mandatów ogłoszono wyniki 1260, z czego w 784 okręgach dokonano wyborów ostatecznych, a w 476 dojdzie do wyborów ściślejszych.

Rezultaty są następujące (kolejność, jak wyżej: mandaty utrzymane, zdobyte, utracone).

KOMUNIŚCI: 9, 2, 1, PARTIA SOCJALISTYCZNA: 38, 19, 14; „SOCJALIŚCI FRANCUSCY": 1, 2, 0; Grupy radykalne: „REPUBLIKANIE SOCJALISTYCZNI": 7, 3, 4, „SOCJALIŚCI NIEZALEŻNI": 3, 1, 7, GRUPA CAMILLE'A PELETTANA: 1 mandat stracony, „RADYKAŁOWIE SPOŁECZNI": 172, 23, 35, „RADYKAŁOWIE I RADYKAŁOWIE NIEZALEŻNI": 51, 11, 21, Stronnictwa prawicowe: „DEMOKRACI LUDOWI": 26, 6, 0, „REPUBLIKANIE LEWICOWI": 107, 21, 25, „UNIA DEMOKRATYCZNA": 188, 31, 24, KONSERWATYŚCI: 35, 10, 4, FASZYŚCI DE LA ROCQUE'A: 2 mandaty zyskane, 9—utraconych.

***

Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych, do wyborów do Rad Generalnych stanęło 15 członków Rządu.

Wszyscy zostali wybrani z wyjątkiem min. handlu Chapsala, ministra poczt i telegrafów Lebasa, ministra oświecenia Zay'a, podsekretarza stanu min. spr. zagr. de Tessa i podsekr. stanu marynarki handlowej Tasso, którzy przeszli do wyborów ściślejszych.

DALSZE WYNIKI.

Według późniejszych obliczeń, KOMUNIŚCI utrzymali 5 miejsc; zdobyli natomiast 3 i utracili 3, w powtórnym ogłoszeniu mają 3 kandydatów. SOCJALIŚCI utrzymali 80 mandatów, zdobyli nowych 19, utracili 7, w ponownych wyborach 77 miejsc. RADYKALI utrzymali 314 miejsc, zdobyli 32, utracili 56, w ponownych wyborach 195 mandatów. Grupy „umiarkowane" utrzymały swój stan posiadania.

W wyborach do rad okręgowych KOMUNIŚCI utrzymali 10 miejsc, zdobyli 2, stracili 1, w ponownych wyborach 11 kandydatów. SOCJALIŚCI utrzymali 56 miejsc, zdobyli 27, utracili 21, w ponownych wyborach zaś 142 kandydatów.

***

Dane dotychczasowe nie dają jeszcze obrazu rezultatów wyborczych, tym bardziej, że, jak widać, w znacznej liczbie okręgów dojdzie do ponownych wyborów.

Nie trzeba przytem zapominać, że wybory samorządowe nie odzwierciadlają w pełni sytuacji politycznej kraju. Jeśli chodzi o znaczenie polityczne, wybory mają znaczenie o tyle, że delegaci rad generalnych wchodzą do kolegiów wybierających Senat. A więc rezultat wyborów będzie miał wpływ na skład Senatu.

Pierwsze dane ujawniają ZNACZNY SUKCES LEWICY, socjalistów jak również radykałów.

Ujawniają również, że obie grupy faszystowskie (Doriota i de la Rocque'a), które rozwinęły dość hałaśliwą propagandę wyborczą, nie mają wpływów w masie wyborczej (uw. Redakcji).

OCENA PAT'a.

Jak podaje PAT. z dotychczasowych wyników pierwszej tury głosowania w wyborach samorządowych do Rad Generalnych i Rad Okręgowych wynika, że Partia Komunistyczna, mimo ogromnej propagandy nie odniosła zwycięstwa, które zgóry już zapowiedziała, a nawet w niektórych okręgach, jak np. w departamencie Alpes Maritines poniosła poważną klęskę: 2 deputowanych komunistycznych, którzy stanęli do wyborów w Nicei i Cannes przepadło.

Drugim wnioskiem, który się nasuwa jest NIEWĄTPLIWA STABILIZACJA POLITYCZNA. W przeważnej większości wypadków dawni radni, którzy zostali wybrani w 1931 r. utrzymali swe pozycje. Właściwy obraz głosowania będzie można sobie dopiero wyobrazić po drugiej turze, t. j. w następną niedzielę. SOCJALIŚCI UTRZYMALI SWÓJ STAN POSIADANIA, A NAWET UZYSKALI SZEREG sukcesów.

Korsarze hulaia

Jak zginął statek hiszpański „Cabo Santome"

Ożywione walki na frontach Hiszpanii

Agencja Havasa donosi: Rybacy, którzy na pokładzie swych barek znajdowali się w pobliżu miejsca, gdzie statek hiszpański „Cabo Santome" został zatopiony strzałami dwóch nieznanych torpedowców, twierdzą, że statek ten napadnięty, bronił się, strzelał również do swych napastników. Dwóch z wyratowanych, ciężko rannych marynarzy zmarło.

(PAT).

SYTUACJA NA FRONTACH

Komunikat hiszpańskiego ministerium obrony głosi, że na odcinku wschodnim frontu północnego wojska powstańcze przypuściły na pozycje wojsk rządowych szereg gwałtownych ataków i zajęły kilka wzgórz. Walki były b. zacięte. Na odcinku południowym powstańcy zajęli Centodeloso.

Eskadry samolotów powstańczych ostrzeliwały pozycje wojsk rządowych koło Cangas de Ohis. Zrzucono dużą ilość bomb, które spowodowały pożary we wspomnianej miejscowości.

Na froncie Guadalajara, mimo gwałtownych kontrataków przeciwnika, wojska rządowe zajęły kilka pozycyj powstańczych.

***

Generalny komisariat wojenny zawiadomił, że na froncie południowym odparto wszystkie ataki wojsk powstańczych.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

Kwatera główna wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim wojska powstańcze posuwają się stale naprzód, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

W niedzielę zajęto kilka ważnych z punktu widzenia strategicznego wzgórz oraz 13 miejscowości.

Na froncie Leon powstańcy odnieśli szereg zwycięstw. Po zajęciu Collado de Arenas i kilku wzgórz, jedna z kolumn wyparła przeciwnika po zaciętej walce z miejscowości Castellones.

(PAT).

Chiny zespalają się do walki z najeźdźcą

Japończycy zajęli miasto Szi-Czia-Czuang

Chińska agencja „Central News" donosi, że gen. Lit-Sung-Yen, dowódca wojsk chińskich w prowincji Kuand-Si przybył do Nankinu, gdzie oświadczył, że efektywy wojskowe, podlegającej mu prowincji wynoszą w służbie aktywnej 200 tysięcy ludzi, w rezerwie zaś milion, która to liczba może być nawet podwojona.

Gen. Lit-Sung-Yen dodał, że w prowincji Kuang-Si przeprowadza się intenesywnie szkolenie żołnierzy.

Agencja Havasa donosi, że gen. Han-Fu-Szu, którego stanowisko wydawało się dotychczas niepewne, zdecydował się ostatnio na całkowite popieranie Rządu nankińskiego.

OPÓR CHIŃCZYKÓW.

Dalsze posuwanie się wojsk japońskich w basenie rzeki Putung natrafia obecnie na duży sprzeciw ze strony wojsk chińskich, zwłaszcza z chwilą, gdy prawe skrzydło Japończyków przekroczyło rzekę i weszło w kontakt z głównymi siłami chińskimi.

Prawdopodobne jest, że Chińczycy w ostatnich czasach zbudowali na prawym brzegu rzeki silne umocnienia, które pozwoliły im na froncie 130 klm. pomiędzy Pingszan i Szengtse stawić silny opór.

Ostatnie wiadomości podają, że na tej linii wywiązała się wielka bitwa, w której z każdej strony bierze udział około 250.000 ludzi. Ponadto ufortyfikowali Chińczycy najważniejsze punkty linii kolejowej Pekin — Hankou na południe od Czengting.

POD SZANGHAJEM.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom, że wojska japońskie w ciągu soboty i niedzieli posunęły się o 500 mtr. na 6-cio kilometrowym froncie, ciągnącym się wzdłuż rzeki Wusung, w pobliżu szanghajskiego toru wyścigów konnych.

SYTUACJA NA PÓŁNOCY.

Agencja Domei donosi: Wojska japońskie po 24-godzinnych zaciętych walkach zajęły Szi-Czia-Czuang, miasto położone na linii kolejowej Pekin — Hankou, o 227 klm. na południe od Pekinu. Jest to drugie co do wielkości miasto w prowincji Hopei.

Chińskie wojska, opuściwszy Szi-Czia-Czuang, ostatnią ich bazę obroną w Hopei, cofnęły się w kierunku miejscowości Szun-Te-Fu, leżącej na linii kolejowej Pekin — Hankou o 390 klm. na południowy zachód od Pekinu.

Japońskie loty rozpoznawcze ustaliły, że wojska chińskie pośpiesznie okopują się w stolicy Szun-Te-Fu i umacniają tę miejscowość.

W Anglii zagraża strajk metalowców

Z Londynu donoszą: W dn. 18 października przystąpi do strajku 80 tys. prac. metalurgicznych w razie, jeśli narodowa federacja pracodawców metalurgicznych nie zechce wejść w układy ze związkami zawodowymi w sprawie podwyższenia zarobków. (PAT).

Francusko-amerykańskie braterstwo broni



Na drodze do Wersalu odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w czasie wojny światowej na ziemi francuskiej. W uroczystości tej wzięła udział liczna delegacja Legionu Amerykańskiego.

Na zdjęciu naszym słynny generał amerykański Pershing, szef delegacji amerykańskiej na uroczystość poświęcenia pomnika udaje się w towarzystwie Marszałka Francji Petain'a na teren uroczystości.

Muzułmanie hinduscy przeciw podziałowi Palestyny

Aresztowania w Transjordanii

Jeden z najwybitniejszych przewódców muzułmanów hinduskich, Szaukat Ali, powiadomił naczelną radę nadzorczą o swym zamiarze zorganizowania specjalnej delegacji hinduskiej, którąby odwiedziła Sundię, Irak, Iran, Turcję nie licząc pomniejszych państewek arabskich a następnie udała się do Genewy dlo złożenia protestu przeciwko podziałowi Palestyny.

Jednocześnie otrzymano wiadomości z Allachabadu, Kalkuty i Bombaju o rosnącym wśród muzułmanów, prawowiernych Sennitów, niezadowolenia z „obojętności, jaką dla spraw palestyńskich" wykazał Agha Han, przewodniczący ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów.

***

Według wiadomości, otrzymanych z Ammanu (Transjordania), władze angielskie dokonały w Transjordanii licznych aresztowań wśród czynniejszych przedstawicieli miejscowej ludności.

Książę Abdalla, kandydat na tron projektowanego przez komisję lorda Peela królestwa palestyńsko - transjordańskiego, jak również urzędnicy angielscy, są pilnie chronieni przed ewentualnymi zamachami na ich życie.

(PAT.).

Echa rozpędzenia wiecu faszystowskiego

Stan zdrowia Oswalda Mosleya, przewódcy faszystów angielskich, który na zgromadzeniu w Liverpoolu został raniony kamieniem w głowę, nie jest groźny. Przewiezio ny do szpitala, został poddany drobnemu zabiegowi chirurgicznemu.

Na zgromadzeniu tym zostało ranionych jeszcze około 20 osób. Wzburzony tłum został rozproszony przez 200 pieszych i konnych policjantów, którzy dokonali szeregu aresztowań.

Nowe naprężenia
w stosunkach kościoła do hitleryzmu

W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina, Preysing, zajmuje stanowisko wobec zarządzenia, odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach.

Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjom, że już dziś księża katoliccy z małymi wyjątkami nie mogą uczyć religii w szkołach. W ten sposób zrealizowano hasło: „Kapłani precz ze szkoły" i zniszczono wypróbowaną współpracę kościoła ze szkołą.

Ten wstrząsający fakt — głosi list pasterski — jest znamienną oznaką nadchodzących czasów. Mówiąc o niezmordowanych wysiłkach do wynalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo „Kościół" w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo.

Kampania przeciw kościołowi— mówi list pasterski — prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie przejrzano przedwcześnie ostatecznego celu, których jest **usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia.** Również w dziedzinie szkolnictwa było szereg takich etapów, naprzód zerwano z wychowaniem klasztornym, potym ze szkołami wyznaniowymi, a teraz usuwa się kapłanów ze szkoły.

Wobec powagi sytuacji, biskup kieruje apel do rodziców, nauczycieli i nuczycielek, aby pamiętali o swej odpowiedzialności, oraz wyraża oczekiwanie, że nauka religii udzielana będzie w zgodzie z wymaganiami kościoła.

Należy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu nie było w Niemczech publicznej katolickiej enuncjacji kościelnej, odznaczającej się tak ostrym tonem.

Jak się zdaje, ostatnia encyklika papieska, zawierająca ponowne potępienie nie tylko bolszewizmu, lecz i wszystkich tendencyj antychrześcijańskich, zapoczątkowała nowy okres b. silnego napięcia.

Przegląd prasy

5%.

„Biuletyn Zrzeszenia inteligencji ludowej" w Nr. 4 oblicza liczbę dzieci chłopskich na wyższych uczelniach. Razem na 48 tys. studiujących dzieci rolników było w roku 34 — 35 7,6 tysięcy, to znaczy 16%. Ale z tego dużo było dzieci obszarników. Ale ile było dzieci małorolnych? Otóż dzieci małorolnych (do 5 ha) stanowiły 5% (!!) ogółu studiujących! Jeśli atoli dodamy dzieci, posiadaczy 5—15 ha (3%), otrzymamy 8%.

Małorolni stanowią **większość** wśród ludności Polski. Ale na wyższych uczelniach stanowią — najwyżej 8%. Tak oświata wyższa stała się **monopolem** biurokracji i klas uprzywilejowanych. Ale gdy na to wskazujemy, spotyka nas zarzut, że rozumujemy „klasowo" (!), a nie „narodowo"... Czy rozumowanie „narodowe" oznacza zamykanie oczu na rzeczywistość?

CIEKAWY GŁOS JEZUITY.

Jak czytamy w „Krak. Kurierze Wieczornym", na łamach „Wiener Kirchenblatt" (Wiedeńska Gazeta Kościelna") ukazał się artykuł, przyjęty z wielkim uznaniem przez sfery austriackiej inteligencji katolickiej, a z pono dużym zainteresowaniem przez klasę robotniczą.

Tytuł artykułu zwięzły, krótki: „Wir und die Sozialdemokraten". A hasła, zawarte w nim, nie rzadkie są obecnie na Zachodzie. Autor, przeor Jezuitów, nazwiskiem *Reifenberg*, nawołuje w mocnych słowach do jaknajściślejszego *zespolenia Kościoła z ruchem socjaldemokratycznym.* Przeor jest zdania, że takie przymierze da Austrii gwarancję uniezależnienia się od Niemiec i *odparcia łap narodowo-socjalistycznej agitacji*, penetrującej kraj. W dalszym ciągu autor zarzuca Kościołowi bierność po lutym 1934 r.

Przecież — powiada dalej Reifenberg —

> Wbrew enuncjacjom pewnych pseudo - narodowych mącicieli, dla których katolicyzm jest tylko parawanem dla rozgrywek partyjnych, *marksizm nie dąży do niczego innego, niż ewangielia i papiestwo.* Blok katolicko - socjaldemokratyczny da Austrii zwartość, której kraj tak bardzo potrzebuje w dobie nacjonalistycznego pożaru, który trawi Niemcy i zagraża kulturze

Ciekawy głos. Ale u nas klerykali z „Małego" i „Głosu Narodu" wolą dowodzić, że socjalizm — to zakapturzeni komuniści i dogmatyczni bezbożnicy. Widać „łatwiejsza" to metoda...

W kieleckim „Głosie Ludu" (Nr. 12) obszernie analizuje hasła OZON-u Jędrzej Moraczewski w art. pod tytułem: „Hejta! Na prawo!" Przychodzi do nast. wniosku:

> Obecny „tymczasowy kierunek Ozonu" zarysował się wyraźnie. Choć przyszły los Ozonu jeszcze nie wiadomy, dzisiej hasło brzmi: „Hejta! Na prawo! Wojtek poganiaj!"

Ob. Moraczewski ma niewątpliwie rację. A dalej o totaliźmie:

> Chęć dobrowolnego wprowadzenia totalizmu jest *mrzonką nieuchwytną.* Kto za nią goni, jeżeli jest silny pomocą władz państwowych, sądowych, samorządowych, lewiatanowych i catowo-mackiewiczowych, ten potrafi *rozbić dotychczasową spoistość narodu, poklóci ze sobą wszystko i wszystkich*, tym samym osłabi naturalny pęd do współpracy *w obronie państwa*, ale niczego nie zbuduje.

Uwagi słuszne.

ONR W PIEŚNI.

Ostatni „Zwrot" przedstawia w piosenkach poszczególne partie w Polsce. ONR-y śpiewają „zbójnickiego":

> W murowanej piwnicy
> tańcowali zbójnicy. —
> Tańcowali całe dni,
> potem na ulice szli.
> Hej!... wieczór tuż —
> mkną falangą sztafety...
> Hej!... nocka już —
> furczą pułki, kastety...
> A kiej świsną siekerecką,
> a kiej gwizdną ciupazeczką,
> krew po bruku bulgoce...
> To zbójnickie są noce!

„DYKTATURA KŁAMSTWA".

W ostatnim (październikowym) zeszycie „Kampfu" tow. O. B. omawia ciekawą książkę **Schlamma**: „Dyktatura kłamstwa". Schlamm — to były komunista, b. redaktor wiedeńskiego „Rote Fahne", następnie redaktor „Weltbühne" i „Europäische Hefte". Z komunizmem zerwał i stał się namiętnym **antystalinistą.** Książka Schlamma jest napisana w sposób niezmiernie sugestywny. Autor wzywa socjalistów, by **„oderwali** sprawę socjalizmu od losów stalinowskiego reg'mu". Albowiem siła socjalizmu — w jego **moralnej** postawie, w jego poszanowaniu wolności i godności ludzkiej. Jeśli więc socjalista nie potępi z całej duszy tego, co się dzieje w Sowietach, w jaki sposób może potępić okrucieństwa hitlerowców? To, że stalinowcy rozbudowali silnie przemysł państwowy, bynajmniej jeszcze socjalizmu nie stanowi. Bo i faszyzm może rozbudować kapitalizm państwowy. Ale stalinowcy pomordowali starych rewolucjonistów pod różnymi pretekstami. Jeśli socjalizm chce zachować swą wielką siłę atrakcyjną, winien bezwzględnie zerwać z ZSSR i jego metodami.

Na te wywody Schlamma tow. O. B. zapatruje się krytycznie, dowodząc, że Schlamm, porwany oburzeniem moralnym, rozumuje nie historycznie, nie po marksistowsku. Trzeba analizować **etapy,** przez które przechodzi ZSSR. Naturalnie **socjalizmu tam nie ma** — wbrew temu, co głoszą stalinowcy. Naturalnie — nie robotnicy, lecz **biurokracja** rządzi w ZSSR fabrykami i kopalniami; biurokracja oderwana od mas. Ale walka robotnicza znajduje się na wyższym etapie, niż w Europie Zach., bo fabryki i majątki już są odebrane. W ten sposób robotnik walczy tylko o zastąpienie biurokracji samorządem robotniczym.

Ciekawe, jak dalece rozumowanie O. B przypomina rozumowanie trockistów (rola biurokracji). W każdym razie nawet O. B., jak widzimy, zgadza się, że obecny etap ZSSR bynajmniej socjalizmem nie jest i że żaden socjalista za stalinowską „ideologią" iść nie może. Co więcej, że należy w ZSSR **walczyć z degeneracją stalinowskiej dyktatury.**

Mowa zresztą tylko o ZSSR. **Komintern** jest sprawę odrębną. Tu zarzuty socjalistyczne są jeszcze silniejsze.

K. Cz.

„Wrogowie ludu" w sporcie

Jak szeroko zakrojona jest akcja wyszukiwania „wrogów ludu", wskazuje fakt, że wykryto ich obecnie w organizacjach sportowych (fizkulturalnych) w obwodzie Murmańskim. (PAT.).

Punkt szczytowy kryzysu hiszpańskiego

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

W centrum miasta rzucił się wczoraj z okna starszy pracownik ubezpieczeniowy. Powodem samobójstwa był *strach przed okropnościami nowej wojny.* Gosopdyni domu samobójcy słyszała, że w najbliższy poniedziałek wybuchnie wojna.

W poniedziałek nie wybuchnie jeszcze nowa wojna. Ale jest rzeczą możliwą, że odmowa Włoch na odbycie konferencji „trzech" i na wycofanie wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii, łącznie z groźnymi wiadomościami o lądowaniu nowych wojsk włoskich w Hiszpanii i przygotowaniu nowej, przyśpieszonej ofensywy na Madryt — będzie dalszym krokiem ku nowej wojnie światowej.

I nic się w tym nie zmieni, jeżeli Francja i Anglia szukać będą nowego kompromisu i powstrzymają się z otwarciem granicy pirenejskiej.

Półurzędowe sfery wprawdzie zaprzeczają tej możliwości. Twierdzi się, że większość w Rządzie angielskim i francuskim jest przeciwna takiemu odkładaniu. Dodaje się nawet, że otwarcie granic jest jedyną drogą do rozwiązania sprawy, odpowiadającą potrzebom anglo - francuskim. Jeżeli przez Pireneje dostarczy się Rządowi hiszpańskiemu szybko pomocy w ludziach i w broni, to zmusi to Mussoliniego do dyskusji nad wycofaniem wojsk cudzoziemskich.

Zaleca się jednak ostrożność wobec tych wywodów, jakkolwiek autorzy sami zdają się w nie wierzyć. Dopiero wówczas, gdy otwarcie granic będzie faktem równie jak prawo Rządu hiszpańskiego do nabywania broni, wówczas dopiero wiara będzie uzasadniona.

Przed tym należy się liczyć z ponownym, tym razem *publicznym* ostrzeżeniem pod adresem Włoch.

Ani Rząd angielski ,ani francuski. nie chcą ominąć żadnej sposobności, by dowieść swym narodom. że *oni* uczynili wszystko, zanim chwycą się środka, który uważają za bardzo poważny i w ewentualne następstwa brzemienny.

Powaga sytuacji uwydatnia się, najlepiej na giełdzie londyńskiej. Po raz pierwszy od dłuższego czasu kursy angielskich papierów państwowych doznały silnego spadku!

A. E.

Paryż będzie miał
nowego gubernatora

Weteran wojny światowej jednoręki gen. Gouraud, który od dłuższego czasu pełni funkcje gubernatora wojskowego Paryża, osiąga w dn. 17 listopada b. r. wiek 70 lat, co stanowi przepisaną granicę wieku dla generałów czynnej służby armii francuskiej.

Gen. Gouraud, pomimo przekroczenia tej granicy w dalszym ciągu pozostanie w czynnej służbie, przydzielony do pierwszej sekcji sztabu generalnego. Jednakże będzie on musiał ustąpić ze stanowiska gubernatora wojskowego Paryża, gdzie zastąpiony zostanie przez jednego z młodszych generałów. Jako ewentualnych następców gen. Gouraud wymieniają: gen. Pretelat, członka najwyższej rady wojennej, przed którego mieszkaniem znaleziono niedawno niewybuchłą petardę, oraz znanych generałów: Garchery, dowódcę 14 korpusu armii, Billote, głównego inspektora wojsk kolonialnych, oraz Buhrera, naczelnego dowódcę wojsk francuskich w Indochinach. (PAT).

Wszystko dla wojny!

Z dniem 11 października weszły w Japonii w życie 3 ustawy, wprowadzające ograniczenia, uchwalone na ostatnim posiedzeniu parlamentu.

Jedna z tych ustaw zabrania wwozu i wywozu całego szeregu surowców i towarów, druga ogranicza zużycie żelaza do celów innych niż wojenne, trzecia zaś postanawia dodawanie sztucznych włókien przy wyrobie tkanin wełnianych. (PAT).

„Nacjonaliści" wśród urzędników

W ludowym komisariacie rolnictwa republiki krymskiej wykryto niedawno szkodników, a obecnie okazało się, że w komisariacie tym działają „burżuazyjni nacjonaliści". Socjalisticzeskoje Ziemledielie" zapowiada dalszą czystkę w tym resorcie. (PAT.).

Międzynarodowa narada
robotników drzewnych w Warszawie

Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady I-ej konferencji międzynarodowej robotników drzewnych i leśnych.

Organizacja ta, wchodząca w skład Międzynarodówki Robotników Budowlanych i Drzewnych, liczy 75 organizacyj z 24 krajów oraz 1¼ miliona członków.

W obradach warszawskich wezmą udział przedstawiciele robotników zarówno krajów, wywożących drzewo (Szwecja, Finlandia, Norwegia, Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja, Polska, jak również — przywożących drzewo (Francja, Anglia, Holandia, Dania). Szczególnie doniosła będzie obecność Anglii, która w ciągu ostatnich lat wwiozła 50% całego wywozu Europy.

Przedmiotem obrad będą warunki pracy robotników drzewnych w najszerszym znaczeniu tego słowa.

W planie konferencji przewidziane jest m. in. wyświetlanie filmów propagandowych oraz wycieczka do Hajnówki.

Nowy ambasador Francji
w Hiszpanii

Nominacja p. Ericka Labone na ambasadora francuskiego w Hiszpanii wzbudziła w kołach politycznych Francji duże wrażenie.

Labone bowiem, który ostatnio zajmował stanowisko wicedyrektora departamentu politycznego, zna doskonale Rosję Sowiecką, gdzie w swoim czasie przebywał w misji w roku 1917, a następnie piastował stanowisko radcy ambasady francuskiej w Moskwie w roku 1925.

Plaga wilków w Mołdawii

Prasa podaje, że gminy Bivolari i Stefanesti w Mołdawii nawiedzone są przez plagę wilków. Wielkie stado wilków co noc podchodzi do osiedli wiejskich i nieraz wilki wdzierają się do mieszkań.

W pobliżu Carniceni 6 chłopów, jadących wozem, zostało napadniętych przez stado wilków. Z trudem udało im się zbiec.

Zgon Vaillant-Couturier

W Paryżu zmarł Paul Vaillant Couturier, naczelny redaktor „L'Humanité", deputowany komunistyczny z okręgu Sekwany.

Przed naradą 9 mocarstw

W kołach zbliżonych do Ligi Narodów twierdzą, że konferencja sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw odbędzie się w bieżącym miesiącu w Brukseli.

W waszyngtońskich dobrze poinformowanych kołach potwierdzają wiadomość, że Bruksela będzie wybrana na miejsce konferencji 9 mocarstw - sygnatariuszy paktu w Waszyngtonie. W tych samych kołach podkreślają, że Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe do wystąpienia z inicjatywą w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie i dlatego odnoszą się powściągliwie do sugestyj odbycia tej konferencji w Waszyngtonie.

Stany Zjednoczone będą na konferencji prawdopodobnie reprezentowane przez Normanda Davisa. (PAT).

Egipt wobec Rządu
w Burgos

Rząd egipski postanowił zawiesić wysyłkę wszelkiej korespondencji do części Hiszpani znajdującej się pod władzą gen. Franco. Praktycznie stosowano to już od 8 zeszłego miesiąca, ale dopiero teraz zostało opublikowane właściwe zarządzenie. Ministerium Komunikacji, któremu podlega Poczta i Telegraf tłomaczy swój krok okolicznością, że Egipt dotychczas nie uznał Rządu w Burgos i przeto międzynarodowa konwencja pocztowa nie może być w danym wypadku stosowana. (PAT).

W Z. S. S. R.

Agitacja przedwyborcza przybiera na sile

Nasilenie przedwyborczej agitacji prasowej w Z.S.S.R. jest coraz większe, mimo, iż data wyborów do Najwyższej Rady Państwa pozostaje nadal tajemnicą. Prasa zaznacza tylko, iż już nie wiele czasu pozostało do wyborów. Ostatnio wydano broszurę o ordynacji wyborczej w nakładzie jednego miliona egzemplarzy.

W kołach kompetentnych twierdzą, że jeżeli w ciągu najbliższych dni wybory nie zostaną rozpisane, to w roku bieżącym nie należy się ich spodziewać. (PAT.).

Murzyni walczą z Arabami

Według wiadomości z Nairobi (Kenia — Afryka Wsch.), sytuacja w Mombassa, po ostatnich krwawych walkach pomiędzy Arabami a miejscową czarną ludnością, pozostaje w dalszym ciągu bardzo naprężona.

W całym dystrykcie Mombassa zamieszkuje z górą 30,000 Arabów, głównie z Hadramautu (około 15,000) i z Jamanu (ok. 7,000), którzy trudnią się drobnym handlem lub pracują jako najemnicy.

Niechęć czarnych do Arabów rozgorzała właśnie na tle ogólnego zubożenia w Kenii, oraz stagnacji i zaostrzonej konkurencji gospodarczej.

Kradzież cennego obrazu

W muzeum w Lipsku dokonał nieznany sprawca kradzieży obrazu pędzla Lucasa Cranacha.

Obraz ten przedstawia postać Mojżesza z tablicami przykazań i ludem żydowskim na drugim planie. Wartość obrazu, namalowanego przed 400 laty, wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek. Wszystkie posterunki policji niemieckiej oraz policja zagraniczna zostały zawiadomione o popełnionej kradzieży drogą radiową.

(PAT).

Za powrotem Habsburgów

Przewódca stronnictwa drobnych agrariuszy na Węgrzech, Eckhardt, wygłosił w Normens przemówienie na zgromadzeniu, w którym wzięło udział wielu parlamentarzystów, między nimi przewódca legitymistów, hr. Sigray, liberałów — Rassay, Partii chrześcijańsko - społecznej hr. Zichy.

W przemówieniu swym Eckhardt wypowiedział się kategorycznie na rzecz restauracji Habsburgów na Węgrzech.

Budować zapory

Złowrogie siły narzuciły Polsce walkę metodami barbarzyńskimi. Polsce może grozić niebezpieczeństwo walk bratobójczych. Pod fałszywymi hasłami rozpętano złowrogie siły, a bomba, petarda, rewolwer, pałka, żyletka, mają decydować o ustroju Państwa i o możliwościach współżycia obywateli.

Zaczęło się „niewinnie", od „zabawy" z Żydami na jarmarkach, na uczelniach, a jesteśmy już teraz w ogniu walki z możliwościami głębokich wstrząsów, groźnymi dla najistotniejszych interesów Państwa.

Działają ludzie, którzy wzorując się na zachodnim naszym sąsiedzie, świadomie albo nieświadomie dążą do zupełnego rozprężenia naszego życia publicznego.

Na giełdzie światowej pilnie notują wstrząsy tego rodzaju właśnie; nie przyczyniają się one do wysokich notowań dla naszych papierów politycznych. Młodzież „narodowa" nie zadawalnia się już Żydami, podniosła rękę i na polskich robotników; bomba rzucona w najruchliwszym centrum stolicy na pochód młodzieży PPS. musi wywołać najżywszą reakcję. Ten punkt Warszawy z nowych napadów „narodowców", nie był dostatecznie strzeżony, żeby publiczności zapewnić minimum bezpieczeństwa: Bomby nie rosną w wazonach; gdzieś są ukryte laboratoria; gdzieś są dostawcy świetnie skonstruowanych bomb; gdzieś są ukryte składy broni.

Nie możemy — my „zwykli" obywatele, uwierzyć, żeby całej bandy nie można było zlikwidować, gdyby działała zdecydowana i zgodna wola.

Nie wystarczą odezwy rozlepione na murach miasta, należy z mordercami przeprowadzić stanowczą walkę, bez względu na to, do jakiej grupy należą.

Nabrali wprawy ci „rewolucjoniści" przy napadach na Żydów; ośmieleni bezkarnością rzucają się na każdego, kto im w danej chwili przeszkadza, kogo „uchwalili" skończyć.

Przecież śmierć Prez. Narutowicza w 1922 r. to był rezultat zbrodniczej akcji tych samych żywiołów. Pamiętamy napad na posłów i senatorów, udających się na Zgromadzenie Narodowe, między innymi na senatora tow. Limanowskiego i na tow. Daszyńskiego.

Nie bito Żydów, ale najofiarniejszych obywateli, bo nie chcieli poddać się zbrodniczej komendzie.

Obowiązująca Konstytucja została właściwie już przekreślona. Nie ma obywateli równych w obliczu prawa, a dążenie, żeby Państwo Polskie *nie było* wspólną własnością wszystkich obywateli, jest w toku. Na eksperymenty „polskiego" totalizmu, podanego w rodzimym sosie, nie można sobie pozwolić. Mącenie narodowej kadzi, dla zaspokojenia osobistych ambicji musi się spotkać ze zdecydowaną i zorganizowaną wolą przeważającej większości społeczeństwa, z wolą ludzi, zdających sobie sprawę z odpowiedzialności. P. P. S. Klasa robotnicza z zbrodniczej akcji, hańbienia dobrego imienia Polski.

Droga zbrodni prowadzi do upadku człowieka, jak i całego narodu, jeżeli w porę nie zbuduje się zapory, o którą zapędy szaleńców czy kombinatorów się rozbiją.

Nastąpiło pod wpływem faszyzmu zupełne pomieszanie pojęć. Mieniący się chrześcijanami noszą — jako symbol — mieczyki i zachłystują się nienawiścią. „Narodowcy", klasyczni pomniejszyciele Polski, wołają: „od morza do morza", a podział Polski przez odgrodzenia wyznaniowe i narodowe, to osłabienie Państwa walkami wewnętrznymi.

Działają więc siły niszczycielskie, na zgubę Państwa, a więc i na zgubę ludu pracującego, bo Polska, to chłopi, robotnicy i pracownicy umysłowi, właściwi gospodarze. Nie można zadowolić się zaciskaniem pięści, nie można czekać zmiłowanai, wybiła godzina, że trzeba stanąć w ordynku bojowym o najwyższe dobro, o Wolność ludu i Niepodległość kraju.

Zaraza hitlerowska zatruła duszę milionów, nie zatrzymała się i u granic Polski. Rządy faszystowskie nakręcają zegary według swojej woli, fałszywe alarmy teroryzują społeczeństwa, nie mogące podnieść głosu protestu.

W Polsce PPS. pod sławą okrytymi sztandarami poprowadzi masy pracujące do walki o demokrację, razem ze Stronnictwem Ludowym i ze wszystkimi żywiołami, które rozumieją ważność *chwili dziejowej*. Budować zapory przed zalewem zbrodni, inaczej grozi katastrofa.

D. KŁUSZYŃSKA.

37-my kongres Partii Pracy

Jednolity front nie zewnątrz, lecz wewnątrz Partii

Władze Partii Pracy, jak swego czasu donieśliśmy, korzystając z przysługującego im statutowo prawa, uchwaliły, że na kongresie tegorocznym nie będzie dyskusji w sprawie „jednolitego frontu", ponieważ wynik takiej dyskusji jest z góry przesądzony i Partia wielokrotnie już wypowiedziała się przeciw współpracy z komunistami.

Ale mimo to doszło do dyskusji „jednolitofrontowej". Zwolennicy wspólnego frontu z komunistami i tak zw. niezależnymi postawili wniosek odrzucenia uchwały Egzekutywy i nad wnioskiem tym wywiązała się dyskusja, która przeszła w dyskusję zasadniczą o „jednolitym froncie".

Ze strony wnioskodawców wystąpili dwaj najwybitniejsi działacze: Sir Stafford Cripps, poseł i bardzo poszukiwany adwokat, oraz profesor Harold Laski,, b. lubiany przez młodzież akademicką. Dzięki Laski'emu Partia Pracy „wtargnęła" na wyższe uczelnie, gdzie niepodzielnie panowały partie burżuazyjne.

I rzecz dziwna! Przemawiali najzdolniejsi przedstawiciele tak zwanej lewicy, ludzie lubiani szanowani także przez przeciwników, przemawiali umiarkowanie, by nie zrazić ku sobie większości. A mimo to efekt był dla nich fatalny. Wniosek ich odrzucono, a przyjęto wniosek Egzekutywy zaniechania dyskusji o „jednolitym froncie" przytłaczającą większością głosów, **w stosunku 6 do 1.** Żaden kongres w latach ubiegłych nie dał takiej większości przeciw „jednolitemu frontowi".

A stało się to po rocznej niemal propagandzie zwolenników „jednolitego frontu", którzy prawie wyodrębnili się z Partii i na własną rękę urządzali wiece i zgromadzenia z komunistami i „niezależnymi". Ta agitacja poza Partią nie przyniosła żadnych pozytywnych wyników, a gdy Cripps i Laski zjawili się na kongresie, by przekonać jego uczestników o słuszności swej taktyki, spotkała ich druzgocąca klęska.

dla kongresu, lecz dla 1 lcmfwp

To była pierwsza niespodzianka; nie dla kongresu, lecz dla zwolenników „jednolitego frontu".

A po tym nastąpiła druga. Tym razem — dla kongresu. W wyborach bowiem nowej Egzekutywy **wyniesiono tych dwóch, których poprzednio pognębiono.** Do Egzekutywy wybrano zarówno Crippsa jak Laski'ego.

Było to posunięcie niewątpliwie zręczne. Z jednej strony osłodzono im gorycz porażki i przez wybór do Egzekutywy umożliwiono dalszą pracę dla socjalizmu dwóm zdolnym i niewąpliwie szczerze ideowym jednostkom Jednocześnie pozbawiono słabnący ruch „jednolitofrontowy" najwpływowszych kierowników, należąc bowiem do Egzekutywy, Cripps i Laski będą mogli w jej ramach reprezentować kurs „jednolitofrontowy", co nie wywrze wpływu na ogólną politykę Egzekutywy, ale nie będą mogli uprawiać polityki „jednolitofrontowej" poza Partią, jak to robili dotychczas. Stworzono jednolity front wewnątrz Partii — jak słusznie psze „Daly Herald" — na dłuższy zapewne czas sprawa tego frontu zejdzie z pola dyskusji i sporów zarówno w Partii Pracy jak związkach zawodowych.

Oprócz Crippsa i Laski'ego wybrano do Egzekutywy, jako nowych jej członków, poseł Pritta, który swego czasu urządził proces publiczny nad trybunałem, sądzącym głośną sprawę podpalenia Reichstagu, dalej posłankę Ellen Wilkinson, jedyną kobietę we frakcji socjalistycznej Izby Gmin, oraz pos. Noel Bakera, b. sekretarza Hendersona,, specjalistę od spraw polityki zagranicznej.

Największą ilość głosów otrzymał Herbert Morrison, kierownik samorządu londyńskiego i poseł, który wysuwa się na czoło przywódców Partii Pracy.

Zbliża się rocznica zgonu Wodza i Trybuna Polskiej Demokracji i Polskiego Socjalizmu

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Rok temu, w dniu 31-ym października 1936 r., odszedł od nas na zawsze niezłomny Szermierz ludu polskiego, który przez całe swe życie niósł wysoko Sztandar Walki o Niepodległość narodu, o Wolność mas pracujących, oraz o ich wpływy na losy Państwa, na jego Przedstawicielstwo Narodowe i na Rząd.

Tę rocznicę uczcimy uroczystymi obchodami i akademiami. Ale nadewszystko pospieszmy z datkami na Fundusz Uczczenia trwałym pomnikiem pamięci I. Daszyńskiego, rozpowszechniając i nabywając

ZNACZEK z JEGO PODOBIZNĄ w SREBRZE i BRONZIE

Uczyńmy więc wszystko i zbiorowym wysiłkiem, naszą ofiarnością wznieśmy Pomnik godny nieśmiertelnej Zasługi IGNACEGO DASZYŃSKIEGO dla drogiej nam wszystkim Sprawy.

Niech nikt od tego obowiązku wdzięczności i czci się nie uchyli!

**

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego)— wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W., Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P.P.S.

Splot interesów

dokoła konfliktu na Dalekim Wschodzie

Jeden z wybitnych znawców spraw Dalekiego Wschodu wyraził się, że niezależnie nawet od tego, jaki będzie doraźny wynik obecnej wojny chońsko - japońskiej — faktem jest, że **w ogniu walk rodzą się nowe Chiny** i że kraje, mające swoje interesy w Chinach, **staną wobec zupełnie nowej sytuacji.**

Przede wszystkim—tak, czy inaczej — Chiny przestaną być tym, czym są dzisiaj: krajem, którego **udział w gospodarce światowej jest znikomy.** Eksploatacja bogactw i wyzyskanie możliwości tego ogromnego kraju jest dotąd nikłe, co wiąże się—oczywiście—ze **słabym rozwojem zdolności nabywczej szerokich mas ludności.**

Udział Chin w handlu światowym wyraża się znikomą liczbą 1,16%. Według statystyki Ligi Narodów, handel zagraniczny Chin na głowę Chińczyka wynosi 0,71 w dawnych, pełnowartościowych dolarach amerykańskich, gdy handel Wielkiej Brytanii na głowę Anglika — 70,6 dolarów!

A przecież, mimo tak słabego rozwoju, handel z Chinami **już dziś odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczym wielkich krajów obu półkul. Cóż dopiero mówić o możliwościach, jakie przedstawiałby rozwój gospodarczy Chin, w szczególności szybszy ekwipunek przemysłowy tego ogromnego kraju.**

Jeśli chodzi o interesy handlowe, obrót (eksport i import) poszczególnych państw z Chinami przedstawiał się jak następuje: w roku 1936 (w milionach chińskich dolarów): Imperium Brytyjskie: 429,4, Stany Zjednoczone: 382,7, Japonia i kraje od niej zależne: 305,3, Niemcy: 189,2, Francja i jej kolonie: 92,8, pozostałe 245,6.

Jak widać, przodujące znaczenie ma Imperium Brytyjskie, Stany Zjednoczone, a potem dopiero Japonia. W planach Japonii leży niewątpliwie zwalczenie tych konkurentów i samodzielna eksploatacja bogactw tego kraju. Tu jednak na przeszkodzie stoi opór Chin, w szczególności bojkot towarów japońskich, Chiny bowiem nie chcą się zgodzić na zamianę ich w kolonię japońską.

Złamanie oporu chińskiego jest dla Japonii pierwszym dopiero krokiem. Na dalszym planie jest **walka o panowanie nad bogactwami Azji Wschodniej.**

Oczywiście Chiny są nie tylko krajem **inwestycyj zagranicznego kapitału.** Bilans handlu zagranicznego Chin jest ujemny, t. j. za wwożone materiały nie płacą one odpowiednim wywozem towarowym.

Niedobór handlu zagranicznego **równoznaczny jest przez dość znaczny dopływ obcego kapitału.**

Należy jedno podkreślić: **w kredytach, udzielonych Państwu chińskiemu Japonia nie odgrywa żadnej roli.** Udział obcych państw w kredycie, udzielonym Chinom, jest następujący: Wielka Brytania — 58%, Francja 27, Stany Zjednoczone 11, Niemcy 2.

Inny obraz przedstawia rozkład kapitałów prywatnych, inwestowanych w Chinach. Są to sumy ogromne. I tu Japonia zajmuje pozycję poważną.

Na kapitał, pochodzący z poszczególnych krajów przychodu (w zł. polskich: Wielka Brytania 4 miliardy, Japonia 3 miliardy, Stany Zjedn. 583 miliony, Francja 416 milionów, Niemcy 225 miln., ZSSR 250 miln., Belgia 183 miln., Włochy 25 miln., inne kraje 66 miln. zł.

Wielka Brytania reprezentuje więc sumę czterdziestu paru procent wielomiliardowej masy kapitałów zainteresowanych. ¾ inwestycyj dotyczy Szanghaju.

Należy jeszcze dodać, że gros inwestycyj japońskich dotyczy obszarów północnych, które w ten sposób stają się — w obliczeniach żółtego imperializmu — **punktem wyjścia do wszechwładzy japońskiej w Azji Wschodniej.**

Teraz łatwiej zrozumieć, jaki to splot interesów powstaje dokoła konfliktu na Dalekim Wschodzie.

(W.)

„Stronnictwo Pracy"

W niedzielę ubiegłą podjęta została próba utworzenia w Polsce organizacji „centrowej" na większą skalę. Dali tej próbie swoje nazwiska Ignacy Paderewski, Stanisław Wojciechowski, b. prezydent Rzeczypospolitej, gen. Józef Haller, Aleksander Świętochowski. **Realnie** chodzi o połączenie Narodowej Partii Robotniczej (właściwie jej resztek) z Chrześcijańską Demokracją (właściwie z jej **resztkami).** Uchwalono deklarację programową. Odczytano listy. Powstało nowe **„Stronnictwo Pracy".**

Jest to próba skupienia grup i jednostek, które nie chcą czy nie mogą — ze względów ideowych—iść ani z ruchem socjalistycznym, ani z ruchem ludowym, ani z ruchem **„narodowym".** Pragną więc **powołać** do życia coś „swego własnego". Nikt im nie może odmówić tego prawa, chociaż trzeba stwierdzić dla ścisłości, że **życie zbiorowe Polski rozwija się zgoła inaczej** i — wskutek tego — szanse „Stronnictwo Pracy" **należałoby** traktować z dużym sceptycyzmem. W Polsce dokonywują się istotnie duże i poważne procesy konsolidacyjne, ale według **zupełnie wyraźnych ideowo** „linii podziału". Za tymi wyraźnymi ideowo „liniami podziału" żadne „centrum" nigdy nie nadąży...

**

Interesuje mnie dzisiaj wszak że inna kwestia.

Gdy p. Adam Koc rozpoczął swoje dzieło „konsolidacji" **narodowej wespół z młodym „Ozonem",** — wszyscy zaczęli się konsolidować, ale... **poza „Ozonem".**

Przecie to jest fakt.

Czy ten fakt nie powinien przemówić do mózgów albo — choćby — do... wyobraźni?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Doktryna i doświadczenie

Pod powyższym tytułem w dziale „Życie Gospodarcze" „Gazety Polskiej" z dn. 24 ub. m. p. (L. B.) polemizował ze „sprawującą u nas rząd dusz doktryną", w myśl której „najekonomiczniejszym, najrentowniejszym i najmiarodajniejszym dla sposobu urządzania wytwórczości przemysłowej w kraju jest surowiec z natury swej w najwyższe kwalifikacje przyrodzone uposażony". Ekonomista „Gazety Polskiej", zwalczając nasz tradycjonalizm gospodarczy, deklaruje się jako gorący zwolennik produkowania *surowców zastępczych,* jak naprz. lanitalu (włókna z kazeiny), włókną z celulozy (Zellwolle), syntetycznego kauczuku (Buna), syntetycznej benzyny.

Jak wiadomo, w produkcji surowców zastępczych przodują Niemcy współczesne, dążące za wszelką cenę do autarkizacji swego gospodarstwa narodowego podczas przyszłej wojny. W myśl powszechnie przyjętej opinii, produkcja ta nie dba o rentowność nawet w tych wypadkach, kiedy surowiec naturalny jest kilkakroć tańszy. Na okoliczności te wskazywaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma.

Otóż artykuł p. (L. B.) stanowił pod tym względem rewelację, albowiem powołując się na zaangażowanie w produkcji benzyny syntetycznej znacznych środków ze sfer niemieckiego kapitału prywatnego, obwieszczał światu, że *„produkcja nafty syntetycznej stała się opłacalna"*.

Rewelację tę, jak się rzekło, znaleźliśmy na łamach „Gazety Polskiej" z dn. 24 ub. m.

To też niepomału zdziwił nas artykuł dra B. RM. w numerze tego samego pisma z d. 9 b. m., traktujący o „Rozwoju światowego przemysłu naftowego", a umieszczony również w dziale „Życie gospodarcze". Kolega redakcyjny p. (L. B.) stwierdza kategorycznie w tym artykule, że *„dotychczas produkcja a* (benzyny syntetycznej w Niemczech) *jest zdecydowanie nierentowna"*.

Zresztą równie zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmuje najświeższa monografia przemysłu naftowego (L. Nauwelaerts, Petroleum), przychylnie na ogół traktująca metody polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy. Na str. 202 swej książki p. Nauwelaerts stwierdza niemniej stanowczo od p. B. RM., że „nafta naturalna jest trzy lub czterokroć tańsza od syntetycznej, otrzymywanej z węgla brunatnego lub kamiennego".

Więc ostatecznie, panowie ekonomiści „Gazety Polskiej", zechciejcie się oświadczyć, jak to tam naprawdę jest z rentownością syntetycznej benzyny i czy doktryna opiera się u was na doświadczeniu, czy też, delikatnie powiedziawszy, *kształtuje ona doświadczenie.*

Dr. J. M.

Na zakończenie „miesiąca propagandy"

Akademia w Warszawie

W przepełnionej po brzegi i udekorowanej sztandarami i czerwienią sali teatru „Wielka Rewia", przy ul. Karowej w Warszawie odbyła się w niedzielę rano Uroczysta Akademia Robotnicza na zakończenie miesiąca propagandy za wstępowaniem do Klasowych Związków Zawodowych.

SŁOWO WSTĘPNE

Otworzył Akademię i zagaił tow. Ant. Zdanowski, który we wstępnym słowie podniósł, że wprawdzie miesiąc propagandy dał dużo, gdyż nowe tysiące robotników wstąpiły do Związków Klasowych, ale pracy nie należy uważać za zakończoną i nadal należy z całym wysiłkiem agitować za przystąpieniem wszystkich niezorganizowanych jeszcze robotników do Związków Klasowych.

Czasy są niezwykłe i na zdobycze klasy robotniczej czynione są zamachy. Obronimy te zdobycze, jeśli stanowić będziemy silną, spoistą i ożywioną duchem walki organizację.

MOWA TOW. A. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Tow. M. Niedziałkowski dał krótką ocenę sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji Polski. Podniósł specjalnie przykład Hiszpanii, jako przykład międzynarodowej akcji faszyzmu. Podkreślił znaczenie moralne „ghetta" żydowskiego na wyższych uczelniach w stolicy. Tow. Niedziałkowski przeszedł następnie do sprawy Z. N. P. To nie jest sprawa tylko Z. N. P. Chodzi o samą zasadę niezależności ruchu zawodowego. I dla ruchu robotniczego i dla ruchu pracowniczego, to jest zasada podstawowa. Mamy jedną najskuteczniejszą broń... Tej broni użyjemy, jeżeli zechce ktokolwiek łamać tę niezależność.

Trzeba, by to wszędzie zrozumiano. Powstało rzetelne „braterstwo broni", jak napisał organ naczelny Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar", pomiędzy naszym ruchem a ruchem ludowym. Takie samo braterstwo broni ogarnia dzisiaj i ruch pracowniczy (burza oklasków).

Przemawiali następnie dwaj przedstawiciele pracowników ZNP apelując do zgromadzonych o moralne i materialne poparcie.

Sala wyraziła im swą sympatię gorącymi oklaskami.

DALSZE PRZEMÓWIENIA

Następne przemówienie wygłosił tow. Erlich, nawołując do dalszego wzmacniania szeregów klasowych Związków Zawodowych.

W toku przemówienia tow. Erlicha, obecni zrywają się z miejsc i śpiewają „Czerwony Sztandar".

Następnie tow. Erlich demaskuje kulisy roboty antysemickiej endecji i jej różnych przybudówek.

Ostatni przemawiał tow. Zdanowski, zaznaczając, iż klasa robotnicza nie ma czasu czekać na rozładowanie bezrobocia w tym tempie, w jakim ono się obecnie odbywa.

Przykład krajów skandynawskich świadczy, że tylko socjaliści zdolni są do rozwiązania tej palącej sprawy.

W końcu tow. Zdanowski odczytał rezolucję, którą sala jednomyślnie uchwaliła.

Święto rezerwistów w Warszawie

Wczoraj Związek Rezerwistów obchodził w Warszawie swe doroczne święto **„Dzień Rezerwisty"**, zorganizowane pod protektoratem prezesa rady ministrów, gen. Sławoj - Składkowskiego.

Po uroczystości na placu Piłsudskiego oddziały Związku Rezerwistów przemaszerowały do Belwederu, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka. Trzyminutową ciszą uczczono pamięć marszałka Józefa Piłsudskiego. Ustawione przed Belwederem oddziały przeszły na plac Unii Lubelskiej, celem przygotowania się do defilady na ul. Klonowej przed Marszałkiem Polski gen. Śmigłym-Rydzem.

O godz. 12,30 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył na ulicę Klonową Marszałek. Rozpoczęła się defilada.

O godz. 13,15 kapitan Karpiński melduje Marszałkowi zakończenie defilady.

„Stronnictwo Pracy"

Powstało z b. NPR i „Chrześcijańskiej Demokracji"

W sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbył się Kongres połączeniowy NPR i Ch. Dem. Przybyli nań delegaci NPR, Ch. Dem., Zjedn. Zaw. Polsk. „Odrodzenia", „Jedność", Katol. Stow. Kobiet ze Śląska w strojach regionalnych, Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, Zw. Zw. Podof. Rezerwy, Związku Hallerczyków, Dowborczyków itd. Przybyło również wielu dawniej aktywnych działaczy politycznych a wśród nich b. min. Czechowicz, prof. St. Grabski, prof. Glazer, prof. Drewnicki, p. Korfantowa, prof. Młynarski, gen. Kukiel, redaktor Teska, b. posłowie Cardini, Broncel, Wydra, Prus, Szulik i in.

Na sali obrad zjawiła się również grupa lwowskich członków „Zarzewia".

Kongres zagaił b. prezes NPR Karol Popiel, wygłaszając dłuższe przemówienie, w czasie którego wszedł na salę b. prez. Wojciechowski, powitany oklaskami i okrzykami.

Po odczytaniu listów do kongresu przemawiali reprezentanci poszczególnych organizacji.

Deklarację połączeniową imieniem NPR wygłosił K. Popiel, odczytując uchwały ostatniego Kongresu NPR, dotyczące połączenia się z Ch. D. Imieniem Ch. D. przemówił mec. Tempka.

Red. Kwieciński odczytał następnie akt erekcyjny nowego stronnictwa, które przybrało nazwę — „Stronnictwo Pracy".

Po przerwie przybył na salę ze zjazdu Związku Hallerczyków gen. J. Haller w pełnym umundurowaniu, w otoczeniu dużej grupy Hallerczyków i Dowborczyków.

K. Popiel zwrócił się z prośbą aby generał stanął na czele nowego stronnictwa.

Red. Franciszek Kwieciński odczytał listę Rady Naczelnej oraz Zarządu Głównego, w skład których weszli: Prezydium Rady Naczelnej: prezes — gen. J. Haller i wiceprezesi: płk. Modelski Izydor, prof. Beyer Kazimierz, Sikora Ignacy.

Do Rady Naczelnej oraz Zarządu Głównego weszło kilkudziesięciu działaczy obu łączących się stronnictw.

Następnie odczytano rezolucję kongresową i podpisaniem aktu erekcyjnego, kongres zakończono.

Zwrot w polityce Anglii względem Arabów

(Od naszego koresp. londyńskiego)

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie zarządzenia władz palestyńskich nastąpiły w zgodzie z Rządem angielskm. Z chwilą, gdy premier Chamberlain, po powrocie z urlopu, odbył długą rozmowę z ministrem kolonii Macdonaldem (synem Ramsaya Macdonalda), liczono się w kołach politycznych z tym, że dojdzie do jakiejś akcji w Palestynie. Ale energia i rozmiar zarządzeń i tu wywołały zdziwienie.

Należy zdać sobie sprawę z doniosłości tych zarządzeń. Pięć kierowniczych osobistości świata arabskiego, mianowicie: Muftiego. burmistrza Jerozolimy, sekretarza centralnego komitetu arabskiego, przewódcę młodzieży arabskiej, dyrektora banku arabskiego, nakazano aresztować, albo już aresztowano.

Organizację polityczną wydalonych, Arabski Centralny Komitet i wszystkie jego organizacje, ogłoszono za nielegalne i rozwiązano; biura poddano rewizji, dokumenty skonfiskowano.

Są to zarządzenia, które z demokratycznego punktu widzenia tylko przy całkowicie wystarczającym uzasadnieniu usprawiedliwić się dadzą. Rząd palestyński podaje w komunikacie urzędowym to uzasadnienie, stwierdzające, że ci, przeciw którym kierują się represje, są odpowiedzialni za akty terroru ostatnich czasów, które mogłyby się stać zwiastunami nowych powszechnych rozruchów w Palestynie.

Ale bezwątpienia i inne jeszcze pobudki dyktowały akcję obecną.

Administracja palestyńska była w ostatnich czasach, a szczególnie po ukazaniu się projektu podziału Palestyny, przedmiotem surowej krytyki. Zarzucano jej dużo winy w tym, że między arabską a żydowską ludnością przy współudziale obcych wpływów, doszło do ostrej walki zamiast zgodnej współpracy. Rząd angielski sam musiał wysłuchać w Genewie — coprawda dyplomatycznie zatuszowane ale tym nie mniej bolesne — słowa krytyki. To jest jedna zakulisowa część akcji w Palestynie.

Inna, bodaj ważniejsza, to — sprawa **bezpieczeństwa Anglii na Morzu Śródziemnym.**

Rząd angielski w ostatnich czasach coraz więcej uświadamiał sobie niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi Europy, a zwłaszcza pokojowi na Morzu Śródziemnym.

Wobec tego niebezpieczeństwa byłoby nietylko lekkomyślnością polityczną, lecz **wprost przestępstwem,** gdyby Rząd angielski nadal spokojnie przypatrywał się, jak ruch arabski, zmierzający do swych celów przy pomocy **obcych, wrogich Anglii państw,** rozwija swe organizacje, gromadzi arsenał wojenny i przygotowuje się na to, by w odpowiednim momencie wszcząć zwartą akcję przeciw Anglii.

Gdyby doszło do nowej wojny europejskiej, to Anglia miałaby duże trudności w obronie swych posiadłości na Morzu Śródziemnym, ponieważ Włochy wzmocniły się znacznie na tym Morzu. Ale zadanie byłoby wręcz niewykonalne, gdyby Anglia miała na tyłach zbrojną potęgę arabską przeciw sobie.

Nie dopuścić takiej możliwości przez zniszczenie ośrodka ruchu i organizacji antyangielskiej, byłoby nietylko prawem, ale i obowiązkiem także rządu demokratycznego.

Zwolennicy przemocy i gwałtu stoją poza obroną ze strony demokracji i jej zasad.

A. E.

Uroczystości w Zułowie

WILNO, (PAT). W niedzielę z inicjatywy Zw. Rezerwistów odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Zułowie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

O godz. 8 min. 40 rano zajechał na stację Zułów pociąg, w którym przybyli pp. ministrowie: gen. Kasprzycki, min. Świętosławski, min. Poniatowski, min. Ulrych, oraz wielu dygnitarzy państwowych.

Tym samym pociągiem przybyła Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska ze starszą córką.

W godzinę później przybył specjalny pociąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze świtą.

Po uroczystym nabożeństwie i przemówieniach p. minister Kościałkowski zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pani marszałkowej Piłsudskiej z prośbą dokonania aktu zasadzenia dębu złotolistnego w miejscu urodzenia Józefa Piłsudskiego.

Po zasadzeniu dębu Pan Prezydent w towarzystwie pani marszałkowej Piłsudskiej zwiedził odbudowany Zułów i muzeum pamiątek zułowskich.

O godz. 11 m. 30 Pan Prezydent R. P. żegnany hymnem narodowym odjechał do Bezdan, gdzie wziął udział w uroczystościach poświęcenia 100 szkół Marszałka Piłsudskiego.

Polityka Rumunii w ocenie premiera

Premier Tatarescu, który w towarzystwie ministrów obrony narodowej, lotnictwa i marynarki odbywa podróż inspekcyjną, przybył do Oradea Mare, gdzie wygłosił znamienne przemówienie, podkreślając, że wykonywane obecnie wzdłuż zachodnich granic Rumunii fortyfikacje, służą jednocześnie obronie kraju i obronie pokoju. Premier odświadczył m. in.: „głosimy znowu pragnienie pokoju. Premier oświadczył m. mywania przyjaznych stosunków z tymi, których zmienne koleje historii postawiły w przeszłości na drodze Wielkiej i Małej Ententy. Oświadczamy przy tej sposobności, że gotowi jesteśmy współpracować z nimi nad konsolidacją i obroną pokoju oraz zorganizowaniem tej części Europy współżycia, opartego na poszanowaniu prawa i sharmonizowaniu interesów. Wyciągamy przyjazną rękę do wszystkich tych. którzy podzielają te przekonania i uczucia, do wszystkich tych, którzy ożywieni są tym samym pragnieniem pokoju i współpracy".

Pragniemy — oświadczył dalej premier — skonsolidować stosunki normalnego współżycia i wzajemnego zaufania z mniejszościami włączonymi do naszego państwa"

Klub sobowtórów

Do liczby ekscentrycznych klubów w Londynie przybył jeszcze jeden niezwykle oryginalny: klub sobowtórów. Wychodząc z założenia, że każdy człowiek ma gdzieś na świecie kogoś doń podobnego, otwarto klub, do którego przyjmowani są tylko ci, którzy mogą się wykazać posiadaniem sobowtóra. Dotychczas zapisało się do klubu dwadzieścia osób, z tej zaś liczby czternaście są to bliźniacy (dwie kobiety), reszta zaś to ludzie, którzy przypadkowo się poznali i znaleźli. Członków osobliwego klubu obowiązują jednakowe, gdy chodzi o każdą parę sobowtórów, ubranie w celu większego podkreślenia podobieństwa.

Wędrująca szklana wystawa

Jedna z największych angielskich fabryk szkła urządziła w celach propagandy interesującą wystawę swych produktów. Zarząd fabryki polecił zbudować dwa wagony kolejowe, których części składowe z wyjątkiem kilku koniecznych wiązań wykonane są ze szkła. Do wykonania ścian, dachu i wnętrza zużyto około 120 tysięcy sztuk różnobarwnych płyt szklanych. Przedmioty wystawione we wnętrzu tych wagonów mają świadczyć wymownie o użytkowności szkła do przeróżnych celów przemysłowych, handlowych i domowych i mają przekonać społeczeństwo, że szkło nie jest tak łatwo tłukącym się materiałem. jak dotychczas sądzono.

Klapa angielskiego faszysty

W Liverpoolu odbywało się w niedzielę zgromadzenie faszystów angielskich. Na wiec przybyło jednak więcej przeciwników, aniżeli zwolenników Mosley'a. Gdy Oswald Mosley stanął na trybunie, sporządzonej z wozu ciężarowego, przywitano go wrogimi okrzykami oraz gradem kamieni, z których jeden uderzył go. Oswald Mosley zemdlał i odwieziony został do szpitala.

Wybory samorządowe we Francji

Wybory samorządowe miały w całej Francji przebieg na ogół spokojny. Dotychczas tylko z Roubaix nadeszła wiadomość o bójce, jaka wywiązała się ubiegłej nocy między członkami Francuskiej Partii Społecznej płk. De la Rocque i zwolennikami frontu ludowego oraz z Marsylii o incydencie, jaki wydarzył się w tamtejszym 11 okręgu wyborczym, gdzie stwierdzone być miały nadużycia przy obliczaniu głosów. W czasie zajść w Marsylii rozbito urnę i zniszczono kartki z głosami.

Z dotychczasowych wiadomości, nadchodzących do Paryża wynika, że większość deputowanych radykałów, którzy zasiadali dotychczas w sejmikach departamentalnych została ponownie wybrana.

Zmiany w dyplomacji francuskiej

„Paris Soir" donosi, że Ministerium Spraw Zagranicznych znajduje się w przede dniu przeprowadzenia ważnych zmian na placówkach dyplomatycznych. — Jean Herbette opuści stanowisko ambasadora Francji w Hiszpanii. Jak się zdaje, następcą jego będzie Eric Labonne, dyrektor departamentu politycznego, Bargeton, dyrektor spraw politycznych i handlowych obejmie placówkę w Brukseli, zastępując tam obecnego ambasadora Laroche'a. Na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, nieobsadzone od czasu jak Bonnet został ministrem finansów, wymienia się kilka nazwisk, żadna jednak nie zapadła w tej mierze decyzja.

Franco mobilizuje kobiety

Gen. Franco podpisał dekret, na zasadzie którego wszystkie Hiszpanki w wieku od 17 do 35 lat obowiązane są do odbywania 6 miesięcznej służby w akcji socjalnej, zorganizowanej przez Falangę. Od służby wolne są jedynie kobiety zamężne, wdowy posiadające więcej niż dwoje dzieci i chore. (PAT)

Obietnice Greisera

GDAŃSK, 10.10 (PAT). — Z okazji otwarcia zjazdu stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku, na którym odbyło się uroczyste otwarcie akcji pomocy zimowej, prezydent senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym poruszył sprawę stosunków między Gdańskiem a Ligą Narodów oraz Gdańskiem a Rzeczpospolitą polską.

Prezydent Greiser stwierdza, że W. M. Gdańsk kontynuować będzie nadal politykę współpracy z Polską.

Faszyści są oburzeni wiadomościami o chorobie Mussoliniego

Agencja Stefani donosi: fałszywe i absurdalne wiadomości o rzekomej ciężkiej chorobie Mussoliniego zamieszczone przez wychodzący w Rumunii węgierski dziennik „Caleti Ujsag" zostały przyjęte przez społeczeństwo włoskie z wielkim zdziwieniem i oburzeniem. Mussolini w piątek powrócił do Rzymu z miejscowości Rocca delle Nominate, prowadząc sam sachochód, po czym zwiedził budowy przeprowadzane w bazylice św. Piotra.

W Rzymie uważane są również za pozbawione podstaw wiadomości, jakoby w tym samym dniu zostało umyślnie przerwane połączenie telefoniczne Włoch zagranicą, aby w ten sposób zataić chorobę Mussoliniego. W rzeczywistości przerwa połączenia telefonicznego wywołana miała być przez burzę i nie trwała dłużej, niż tego wymagała naprawa.

Agencja Stefani zaprzecza wiadomościom co do rozmiarów partyzantki w Abisynii.

Wylew we Włoszech

Ze środkowych i północnych Włoszech sygnalizują o niebywałych wylewach spowodowanych przez długotrwałe deszcze. Pod Porrettą wezbrane potoki górskie ZERWAŁY TORY KOLEJOWE, zniszczyły szosy, zniosły wiele domów. Jest wiele ofiar w ludziach. Poza tym w wielu miejscowościach Toskanii oberwały się skały, wywołując długotrwałe przerwy w komunikacji kolejowej i kołowej.

W okolicach Udine w miasteczku Palmanova potoki deszczu zalały grupę domów i tylko dzięki energicznej akcji zdołano wyratować przeszło 200 mieszkańców.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

POLSKA — ŁOTWA 2:1

W niedzielę po południu rozegrany został w Katowicach międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa.

Grę rozpoczyna reprezentacja Polski. W pierwszych minutach Polska wyraźnie przeważa.

Łotysze, którzy początkowo grali nerwowo, powoli opanowują się i sporadycznie zagrażają naszej bramce.

W 10-ej minucie po przerwie Pytel strzela pierwszego gola. W 18-ej minucie po ładnej kombinacji Łyko — Pytel — God — Piec, ten ostatni podnosi wynik 2:0.

W pół minuty później z podania Vertermansa — Kaneps uzyskuje jedyną bramkę dla Łotwy.

NORWEGIA — IRLANDIA 3:2

W Oslo rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Norwegia — Irlandia, jako eliminacja w drugiej grupie do mistrzostw świata.

Piłkarze Norwegii, którzy niedawno w meczu eliminacyjnym tej samej grupy pokonali Finlandię 2:0, w niedzielę zwyciężyli Irlandię 3:2 (1:1)

LEKKOATLETYKA

SZWECJA PROWADZI W LEKKOATLETYCZNY MECZU Z WĘGRAMI

W sobotę rozpoczął się w Budapeszcie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Szwecja — Węgry. Po pierwszym dniu, w którym rozegrano 7 konkurencyj, prowadzi Szwecja 42:35 pkt.

Mecz zgromadził około 10.000 widzów.

KOLARSTWO

KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ

W niedzielę na polu wyścigowym w Mokotowie, w ramach imprez „Kuriera Porannego". odbył się kolarski bieg naprzełaj, organizowany przez WOZ kolarski.

Wyścig został rozegrany na dystansie 15 klm.

W grupie licencjonowanych zwyciężył Kiełbasa (Polonia) w czasie 34:30,6 min., 2) Mihcalak (F. B.), 3) Napierała (F. B.).

W grupie posiadaczy kart wyścigowych — 1) St. Bryszke (Skra) w czasie 35:48,2 min., 2) Guzek (PZL), 3) Manowski Zdzisław (Skra).

GRY SPORTOWE

BERLIN — POZNAŃ W SZCZYPIORNIAKU 11:3

W niedzielę reprezentacja Berlina w szczypiorniaku pokonała drużynę Poznania 11:3 (2:2).

Do przerwy gra była równorzędna. Po zmianie pól przewaga Niemców uwydatniła się wybitnie.

Kolej zwalnia pracowników,

ofiary katastrofy na P. K. P.

Jeszcze nie zatarła się w pamięci olbrzymia w rozmiarach kolejowa katastrofa, która wydarzyła się w dniu 15.I r. b. pod Mysłowicami i pociągnęła za sobą 6 śmiertelnych ofiar w ludziach i kiudkudziesięciu lżej i ciężko rannych. Oto dowadujemy się, że trzej spośród ciężko rannych, funkcjonariusze P. K. P., którzy do dziś dnia jeszcze albo bardzo kuleją, chodzą o laskach, pochyleni i wymizerowani.

Dyrekcja Kolei motywuje swój krok przewlekłym trwaniem choroby (ponad pół roku). Przecież kolejarze ci nie ponoszą odpowiedzialności za katastrofę i w krytycznym dniu jechali pociągiem do pracy.

Stan zwolnionych kolejarzy jest opłakany, wszyscy oni są obarczeni rodzinami a na utrzymanie otrzymują zasiłek chorobowy, wynoszący miesięcznie zaledwie 40 złotych Cóż oni zrobią, gdy i to źródło utrzymania się zamknie?

Pracownicy ci padli ofiarą katastrofy na P. K. P., a teraz P. K. P. uważa, że za długo chorują...

Podziwu godny cynizm.

Nowe Książki

MARIAN PIECHAL. O Norwidzie. Warszawa, „Rój", 1937; str. 208.

Szkice i studia Piechala o Norwidzie dadzą się podzielić pod względem treści na dwie nierówne części: jedna z nich — większa — stanowi próbę zebrania i usystematyzowania filozoficznych, historiozonicznych i społecznych poglądów Norwida w dość częstem i usilnem nawiązywaniu ich do współczesności. Druga część — objętościowo znacznie mniejsza— dotyczy artystycznych i twórczych elementów Norwidowego żywota, jego oryginalności poetyckiej i jego teoryj o sztuce.

Podstawowym i wprowadzającym w sedno rozważań rozdziałem jest rzecz „o ideowych źródłach twórczości Norwida", w której Piechal daje wizerunek twórcy „Promethidiona", jako myśliciela i artysty, na tle epoki i jej wydarzeń. Tutaj właśnie zarysowuje się oblicze duchowe Norwida — wielbiciela i gloryfikatora „średniowiecznego ustroju społeczeństwa stanowego; z ustalonemi raz na zawsze przepisami i prawami bytowania wewnątrz każdego stanu". „Nienawistny zaś był Norwidowi nowoczesny ustrój społeczeństwa klasowego... zależnego od koniunktur, od kryzysów, od techniki, od przychodu, od rozchodu, od zysków i od strat"... Do tej formuły ogólnej wprowadza zresztą Piechal w rozdziałach dalszych dość istotne komentarze i korektywy uzupełniające, podkreślając konsekwentnie obcość Norwida w stosunku do wielkiej poezji romantycznej i zdecydowaną jego niechęć wobec masowych ruchów wolnościowych.

Swoistą aktualność posiada rozdział „Norwid wobec Żydów". Traktując wszystko poza obrębem katolicyzmu jako „pogaństwo", Norwid — z pobudek religijno - ideowych — był nieprzyjacielem Żydów, choć po wypadkach w kraju w r. 1861 nastrój ten na pewien czas uległ znacznemu złagodzeniu. Posługując się metodą socjologiczną, Piechal dość szeroko tłumaczy przyczyny polsko - żydowskiego zbliżenia w okresie przedpowstaniowym, dowodząc, że zbliżenie to wywołane zostało „wspólnym interesem dobrze pojętej okazji bogacenia się i zysku". Taki pogląd wydać się jednak mu si zbyt uproszczonym i nie wystarczającym.

Poważne zastrzeżenia wzbudzi w niejednym czytelniku rozdział p. t. „Norwid dawniej a dziś" Aktualność Norwida — dowodzi Piechal — polega na tem, że w jego dziełach można znaleść lekarstwo i środki zaradcze na różne niedomagania socjalne, nękające dziś ludzkość podobnie jak w okresie r. 1848. „W Norwidzie odnaleść można swoistą koncepcję i dzisiejszego narodowego socjalizmu i faszyzmu i dyktatury opatrznościowego męża stanu"... Nie bardzo to rozumiemy. Czyżby takie właśnie koncepcje uważał Piechal za owe zbawienne „środki zaradcze", godne uznania i — popularyzacji?... Charakteryzując pacyfizm Norwida, Piechal akcentuje: „Wolno idei bronić, nie wolno jej zdobywać krwią". I jako przykład moralnego zwycięstwa wielkiej idei przytacza — przewrót majowy, który przecież — jak pamiętamy — nie był bynajmniej sielanką.

Niewątpliwie, Piechal zna dobrze twórczość Norwida, studjował ją głęboko i poważnie i ma o niej niejedną rzecz trafną i ciekawą do powiedzenia. Ale oddając zasłużony hołd wielkiemu artyście i mistrzowi rzeźbionego słowa, ukazując w świetle dnia dzisiejszego to co w dziele jego pozostanie zawsze piękne, trwałe i podziwu godne, — nie należy, pod groźbą zasadniczych nieporozumień, naginać odległej przeszłości do wymagań przemijającej koniunktury, nie należy z artysty-myśliciela czynić gwałtem „poety konkretnej państwowości polskiej" (!). Rzeczy przebrzmiałe i obumarłe odżyć nie mogą, a powyższe miano w zestawieniu np. z charakterystyką Norwida z rozdziału wstępnego staje się czemś rażąo dziwnem.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Wiadomości z całe Polski

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA ROWEREM

Na szosie pod Grudziądzem, 40 letni Kazimierz Nowak insp. Zakł. Ubep. Wzaj. w Poznaniu, jadąc rowerem na t. zw. Górze Białochowskiej spadł nagle na jezdnię. Insp. Nowak przewieziony do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności.

CZERWONKA WE WSCHODN. MAŁOPOLSCE

Ze wszystkich stron wsch. Małopolski nadchodzą od dłuższego czasu wiadomość o epidemiach czerwonki i tyfusu.

WYKOPANO SZKIELET MAMUTA

Podczas robót polnych we wsi Lipa pod Dubnem wykopano szkielet mamuta, oraz różne narzędzia z krzemienia.

ZA DEFRAUDACJĘ

B. urzędnik urzędu skarbowego w Kołomyi Romuald Grabowski za przywłaszczenie sobie z pieniędzy publicznych kilkaset złotych skazany został na rok więzienia i utratę praw na 8 lat. Inkasent gminy, Mikołaj Lewicki z Drahasymowa oskarżony o sprzeniewierzenie 416 zł. z pieniędzy podatkowych skazany został na 8 miesięcy więzienia.

KAINOWA ZBRODNIA

Niejaki Walenty Biłas z Białej został ugodzony przez swego brata siekierą w plecy i okolicę żeber.

POŻAR W MAJĄTKU

Wskutek nieustalonej na razie przyczyny, wybuchł pożar w wieży ciśnień, należącej do majątku ziemskiego Wład. Schöna w Maszycach koło Ojcowa. Ogień przeniósł się na suszarnię owoców, która spłonęła wraz z zapasem owoców suszonych i marmelady. Również zniszczone zostało urządzenie suszarni. Wysokość strat na razie nie została ustalona.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO

Na szlaku kolejowym pomiędzy Mysłowicami a Szczakową, w pobliżu Słupnej rzuciła się pod pędzący pociąg osobowy 26-letnia Marianna Szomczak ze Słupnej. Skutki przejechania były straszne. Ciało kobiety zostało przez pociąg dosłownie poszarpane.

Dochodzenie wykazało, że denatka popełniła samobójstwo z powodu zawodu miłosnego.

STRASZNA ŚMIERĆ 13-LETNIEJ DZIEWCZYNY

Z Ostaszewa w kierunku Torunia jechała na rowerze 13-letnia Urszula Benczyńska, która wywróciła się w chwili nadjeżdżania wozu ciężarowego naładowanego kartoflami.

Przednie koła wozu przejechały dziewczynę i zmiażdżyły głowę tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Jak twierdzą naoczni świadkowie winę wstrząsającego wypadku ponosi woźnica Feliks Rakowski z majątku Ostaszewo, który jechał po nieprawidłowej stronie szosy. Furmana aresztowano.

Zwolnienie działacza ludowego

W dniu 30 września b. r. został zwolniony z więzienia w Zamościu obyw. Józef Soroka.

Ob. Soroka obwiniony został o udział w zajściach w dniu Zielonych Świąt w Zamościu ub.r. 1936 i po odsiedzeniu 2-ch miesięcy w więzieniu został zwolniony, gdyż sprawa przeciwko niemu została umorzona.

Powtórnie obwiniono go o udział w zajściach łukowskich w r. 1936 i w związku z tym odsiedział w więzieniu w Janowie Lubelskim 8 miesięcy; sprawa ta przeciwko niemu została również umorzona.

Wreszcie w okresie strajku rolnego osadzony został w więzieniu, z którego uwolniono go 20 ub. m.

Szybowiec rozleciał się

pilot uratowany

Podczas wykonywania lotów ćwiczebnych akrobacji szybowcowej w okolicy lotniska katowickiego, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn podczas wyprowadzania t. zw. spirali na szybowcu „Sokół bis" przez studenta Henryka Gąsiorowskiego z Warszawy, przebywającego na kursie akrobacji szybowocowej w Katowicach, w pewnej chwili rozleciał się aparat na wysokości 400 mtr. i w częściach zleciał na ziemię.

Pilot ratował się na spadochronie i wylądował szczęśliwie w pobliżu lotniska, a części szybowca spadły na terenie kolonii Zuzanna w Janowie. Komisja Aeroklubu i władze śledcze prowadzą dochodzenia co do przyczyn wypadku.

Nowy dom francuskich Zw. Zaw.

w centrum emigracji polskiej

W niedzielę 26 września Leon Jauhaux przybył do Lens w celu przewodniczenia uroczystości inauguracji nowego gmachu Unii Departamentalnej syndykatów robotniczych w Pas de Calais.

Ogodz. 4 po poł. odbyło się zgromadzenie robotników w liczbie około 30 tysięcy i 600 sztandarów.

W przemówieniu swym Leon Jauhaux powiedział m. in.:

„Bronić praw społecznych i walczyć o pokój, to jedna i ta sama walka. Oligarchie finansowe powinny przejrzeć, że ich panowanie się skończyło. Nieprzyjaciele narodu powinni wiedzieć, że jesteśmy przeciw nim. Dosyć mamy wypraw krzyżowych faszyzmu. Chcemy pomyślności naszego kraju w pokoju i wolności".

Zwracając się do licznie zgromadzonych obcokrajowców, tow. Jouhaux powiedział:

„W wielkiej armii robotniczej nie ma obcokrajowców, są tylko ludzie, którym należą się te same prawa, ponieważ jednakowo pracują dla ogólnego dobrobytu".

Kącik radiowy

NIEŚMIERTELNE KSIĄŻKI

Pierwsza audycja z cyklu „Nieśmiertelne książki" będzie poświęcone Homerowi. Dnia 12 października o godz. 19.00 Jan Parandowski omówi na wstępie cel i układ całego cyklu, poczym scharakteryzuje dwie wielkie epopee greckie: „Iliadę" i „Odyseę", oświetlając ich znaczenie w starożytności i w kulturze czasów nowożytnych. Wybrane fragmenty z Homera czytać będzie Jan Kochanowicz.

„ZANETTO - WĘDROWIEC"

„Zanetto - Wędrowiec" — oto tytuł opery Mascagniego, którą nadaje Polskie Radio we wtorek dn. 12 października o godz. 21.00. Jednoaktowy ten utwór pochodzi z wczesnej epoki kompozytorskiej Mascagniego z okresu, kiedy powstała „Cavalleria Rusticana". Mascagni, który sam młodość swą spędził na wędrówkach z różnymi zespołami aktorskimi znaj świetnie życie ludu, jasne i ciemne strony koczowniczego życia. Konflikt między uczuciem miłości, a ukochaniem swobody stanowi dramatyczną stronę opery.

CZY WIECIE, ŻE:

Polskie Radio wprowadza do programu cykl komedii fredrowskich. W cyklu tym podane zostaną najcenniejsze dzieła Aleksandra Fredry w nowych, do dzisiejszych wymagań mikrofonu dostosowanych, radiofonizacjach.

Program przewiduje: „Dożywocie", „Śluby panieńskie", „Damy i huzary", „Pana Geldhaba", „Pana Beneta" itd. Każde z tych słuchowisk, nadawanych kolejno z różnych stacyj trwać będzie około godziny. Ukoronowaniem cyklu będzie nieśmiertelna — „Zemsta" odegrana przed mikrofonem prawie w całości.

***

Największą sławą wśród radiofonii zagranicznych cieszą się muzyczne audycje amerykańskiego — t-wa radiowego N. B. C., prowadzone od dziewięciu lat przez słynnego pedagoga i dyrygenta Waltera Damroscha.

Audycje te przeznaczone są dla młodzieży szkolnej, jednakże zasięg ich rozszerza się z dniem każdym; słuchają ich starsi i młodsi, a korzyści płynące z tych audycy jsą coraz wyraźniejsze.

Prof. Damrosch układa swoje audycje w sposób niezmiernie popularny i barwny przeplata produkcje muzyczne anegdotami z życia kompozytorów udramatyzowanymi scenami w formie słuchowiska, budząc w ten sposób zainteresowanie i utrzymując w napięciu uwagę radiosłuchaczy.

Dyr. Damrosch twierdzi, że wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszą te audycje — za kilka lat nie będzie w Ameryce człowieka, który by nie zapoznał się z symfoniami Beethovena, operami Wagnera, muzyką Bacha, Brahmsa i innych mistrzów. Należy zaznaczyć, że utwory te podawane są radiosłuchaczom w wykonaniu najznakomitszych artystów.

Radio warszawskie

WTOREK, 12 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe. 16.05 Aktualności gosp.-finansowe. 16.15 Orkiestra. 16.50. Pogadanka aktualna. 17. „Polskie kolonie w głębi Parany". 17.15 Koncert solistów. 17.50 Polowanie na pardwy i bielaki. 18. Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19. „Iliada i Odyssea". 19.35 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Wiedeńskie dziewczęta. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. „Zanetto — wędrowiec" opera 22. Płyty. 22.50. Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. 13. Orkiestra. 14. Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15. Pogadanka aktualna. 15.10 Bronisław Huberman gra. 16.15 Przerwa. 18. Płyty. 19. Recital fortepianowy. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22. Dyskusja literacka. 23.30 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 13 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Uczmy się mówić. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Tadeusz Kościuszko. 17.15 Tańce różnych narodów. 17.50 Bursztyn. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Bateria. 19.20 Pieśni ludowe. 19.45 Wartości pozytywne pesymizmu. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.20 Recital śpiewaczy. 20.45 Dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Muzyka do utworów Szekspira. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muzyka kameralna. 15.00 Zapasy na zimę. 15.15 Orkiestra. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Płyty. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Przerwa. 22.00 O kryteriach filmu.

E. C. Bentley H. W. Alen — 125

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Podczas, gdy to robiłem, przyszła mi do głowy inna myśl. Uderzyło mnie nagle, że dymisja moja napewno nie była dziełem Dallowa, ale Randolpha. Nie raz dawał mi on wyraźnie do zrozumienia, że mnie nie lubi, — nie mogłem pojąć, dlaczego, ale nie zastanawiałem się nad tym, gdyż nigdy nie przychodziło mi do głowy, że mógłby dla kaprysu zrujnować mi życie. Ale im dłużej zastanawiałem się nad tym, tym bardziej pewny byłem, że takie musiało być wytłumaczenie całej sprawy — nie wchodziłem w przyczynę, dla której Dallow dał się użyć za narzędzie do podobnego bezprawia...

Niezwłocznie poszedłem do telefonu i skomunikowałem się z Brington Lodge. Powiedziano mi, że Randolph pojechał do Londynu i dano mi jego adres. Pomyślałem, że tak będzie jeszcze lepiej, — w każdym razie przecież przejeżdżam przez Londyn. Postanowiłem zobaczyć się z nim i zaapelować do niego, — wszystko mi było jedno, co miałem robić, bylebym tylko mógł wrócić do swej pracy. Słuchaj, Filu, chciałbym papierosa, jeżeli masz. Tutaj pozwolą mi palić.

Trent spełnił życzenie, stojąc nad przyjacielem, gdy ten z wdzięcznością wciągał dym w płuca. — Biedny Bryanie, — powiedział, kładąc mu rękę na ramieniu. — Jakież okropne miałeś przejścia. Mam nadzieję, że nie zaszkodzi ci teraz mówienie. Jako doktór, powinieneś sam to wiedzieć.

— Zrobi mi tylko dobrze! — zapewnił Fairman — a jeżeli wiem cośkolwiek o psychologii, to wydaje mi się, że wyładowanie wszystkiego, co tak długo dusiłem w sobie, będzie dla mnie najlepszym lekarstwem. Poza tym to, co powiedziałeś mi dzisiaj — rozsupłało najgorsze węzły, w jakie byłem wplątany. Nie wiesz tego jeszcze! — Wyciągnął na chwilę rękę i uścisnął dłoń, leżącą na jego ramieniu.

Kontynuując swoje opowiadanie, powiedział, że pojechał zaraz następnym pociągiem do Londynu i przybył tam tak, że miał jeszcze blisko godzinę czasu do odjazdu pociągu z dworca Victoria. Z Euston pojechał samochodem na plac Newbury. Czuł się wyczerpany i chory, ale zdecydowany był wykonać plan, który sobie w mglistych zarysach nakreślił. Zadzwonił raz, — potem, nie słysząc żadnego odgłosu w małym domku, zadzwonił znowu. Nadal nie zjawił się nikt — wobec czego Fairman odstąpił od drzwi, aby popatrzeć na górne piętro. We frontowym pokoju na górze paliło się światło. Okno było szczelnie zasłonięte, ale wąski pasek światła widniał tam, gdzie kotary nie były szczelnie z sobą połączone. Gdy zadzwonił po raz trzeci, dotknął ręką klamki i ku swemu zdumieniu przekonał się, że nie były zaryglowane.

Nacisnął i otworzył, poczem wszedłszy do oświetlonego korytarza, zapytał głośno ,czy jest ktoś w domu. Nie było odpowiedzi. Fairman, który w ówczesnym stanie umysłowego wzburzenia nie dbał o nic, tylko o to, by stanąć twarzą w twarz z Randolphem, postawił torbę na ziemi i zaczął pośpiesznie obchodzić mieszkanie. Pokoje na parterze pogrążone były w ciemnościach, wobec czego zaczął wstępować na schody. Zwróciwszy się na lewo ,doszedł do otwartych drzwi, które wiodły do jasno oświetlonego pokoju — i od razu na pierwszy rzut oka zobaczył leżące tam martwe ciało człowieka, którego szukał.

Wpadł do sypialni. Jako doktór, nie potrzebował więcej, niż sekundy ,aby przekonać się, że Randolphowi nie potrzebna już była żadna pomoc, — wobec czego pozostawił ciało nietknięte. Szok, jakiego doznał, na chwilę doprowadził go do przytomności, a prosty fakt dokonanego morderstwa wzbudził w nim naturalną reakcję pełnego grozy zainteresowania.

Uwagę jego niezwłocznie zwrócił stos papierów, opakowań i sznurów na podłodze, przy otwartym safe'sie, wobec czego podszedł ,aby przyjrzeć się dokładnie, co leżało tam rozrzucone.

W tym momencie opowiadanie Fairmana przerwał okrzyk Trenta,

— Papiery! Czy masz na myśli zapisane papiery, Bryanie — zapisane lub zadrukowane ,a nie tylko brązowe opakowania?

— Tak była to pewna ilość małych pakietów z papierami — siedem, jeżeli mam być dokładny — później je przeliczyłem. Każdy pakiet był przewiązany gumką. Od razu zobaczyłem, że na wierzchu każdego z nich widniało wypisane dużymi literami nazwisko ,a pod nim kilka rzędów zwartego równego pisma. Był tam także gruby plik rękopisów w pergaminowej okładce.

— Dokumenty! To zaczyna być interesujące, Bryanie, gdyż policja — akurat wiem! — nie znalazła nic podobnego.

D. c. n.

ŻYCIE WARSZAWY

W sprawie podań o stypendia

Wobec licznych zapytań i użej ilości wpływających podań o różnego rodzaju pomoc materialną na studia wyższe, Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że podania o stypendia — pożyczki, zasiłki, ulgi w opłatach, przedłużenie terminu i rozłożenie na raty zwrotu stypendiów — należy kierować wyłącznie na ręce władz szkolnych.

Kierowanie podań bezpośrednio do ministerium nie wpływa ani na przyśpieszenie, ani na pozytywne załatwienie sprawy, gdyż podania te zwracane są bez rozpatrzenia rektorom szkół jako władzy kompetentnej do wydawania opinii i decyzji w tych sprawach.

Podania o stypendia przyjmują władze szkół akademickich w terminie do dnia 15 października bież. roku

Awanturnik w Pogotowiu Ratunkowym

Do ambulatorium Pogotowia na Lesznie zgłosił się 31-l. Stanisław Kaniewski, ślusarz (Dworska 52), który podczas zajścia na rogu Leszna i pl. Kercelego został zraniony w nos. Podczas udzielania pomocy Kaniewski, będąc podchmielony, zaczął się awanturować i rozbił 2 klosze do przykrywania lekarstw i instrumentów lekarskich.

Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając awanturniczego pacjenta do 3 komis., gdzie spisano protokół.

Pijany „mistrz bata" w roli pasażera

a przechodzeń—w roli dorożkarza

Na ul. Kredytowej, róg pl. Dąbrowskiego, jakiś dorożkarz, będąc pijany, wywołał zajście, wymyślając przechodniom i grożąc batem. Utworzyło się zbiegowisko. Wkrótce zjawił się policjant, który zamierzał przewieźć pijanego do komis. Ponieważ „mistrz bata" stawiał opór, przy pomocy przechodniów ulokowano go na siedzeniu, po czym policjant zajął miejsce obok dorożkarza, jeden z przechodniów zaś usiadł na koźle. Awanturniczego dorożkarza przewieziono do 10 komis., gdzie został zatrzymany, aż do wytrzeźwienia. Nr. dorożki 221. Nazwiska dorożkarza nie ustalono, ponieważ nie posiadał prawa jazdy, ani dowodu osobistego.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Wkrótce premiera świetnej komedii M. Gogola „Ożenek".

TEATR WIELKI: Dziś o godz. 8-ej wiecz. „Słońce Meksyku".

TEATR NARODOWY: „Wilki w nocy".

TEATR NOWY: Codziennie wznowiona kapitalna komedia Pawlikowskiej „Dowód osobisty".

TEATR LETNI: „Przyjaciele".

TEATR POLSKI: krotochwila „Jadzia - wdowa".

TEATR MAŁY wznowił przemiłą, pełną humoru i sentymentu komedię de Flers'a i Ceillavet'a „Papa", z K. Junoszą - Stepowskim.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś i codziennie nowa sztuka Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne", w roli gł. I. Grywińska i Janusz Stachowski.

TEATR MALICKIEJ: Dziś komedia Davies'a „Mięczak".

W sobotę, niedzielę i poniedziałek o 4-ej popoł. dana będzie „Maria Stuart" Słowackiego.

WIELKA REWIA (Karowa 18): Dziś „Król na jedną noc"

TEATR 8.15. Dziś komedia muzyczna „Narzeczona zginęła" z Olą Obarską.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś i codziennie arcywesoła satyra muzyczna „Jaś u Raju Bram".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce" Surguczowa.

Nasza rubryka

MATEMATYKI, FIZYKI I NIEMIECKIEGO (gimnazjum, liceum, matura!) udziela magister matematyki. Dzwonić 11-35-75.

STUDENTKA, wykwalifikowana korepetytorka przyjmie lekcje w zakresie gimnazjum i liceum. Starszych uczy metodą specjalną. Tel. 2-96-49.

Zaofiarowanie pracy

STOLARZ PODRĘCZNY na krzesła, polerownik(czka) od zaraz. Praga, Białostocka 50 róg Folwarcznej.

BIUROWA PRAKTYKANTKA z ładnym charakterem pisma poszukiwana. — Szczegółowe oferty pod „Skrupulatna 31" do Administracji Robotnika.

Koło Pracowników Handlowych PPS.

Koło Pracowników Handlowych i Przemysłowych PPS. ma za zadanie skupienie towarzyszy, pracujących w zakładach handlowych i przemysłowych i tą drogą rozszerzenie zasięgu klasowej organizacji na jaknajwiększą ilość ośrodków.

Koło wchodzi w skład Sekcji Pracowników Umysłowych PPS. Na walnym zebraniu Koła postanowiono odbywać posiedzenia co miesiąc, na tydzień przed zebraniem Sekcji, t. j. w ostatni piątek każdego miesiąca o godz. 19-ej w lokalu Sekcji (Warecka 7 — II piętro). Członkowie Komitetu Koła dyżurują w lokalu Sekcji we środy każdego tygodnia, w godzinach od 18-ej do 20-ej z wyjątkiem dni zebrań, i przyjmują zapisy nowych członków.

Koło zwraca się do wszystkich towarzyszy, pracowników handlowych i przemysłowych, którzy pragną uczestniczyć w naszej akcji, o nawiązanie z nami łączności.

Komunikat

Ogólnopolski Komitet Zlotowy podaje do wiadomości, że są do odebrania pozostawione rzeczy: płaszcz damski z szalem, czapka cyklistówka, kapelusz, 4 teczki, damski woreczek z dwoma chusteczkami, 3 walizki, swert wełniany duży, plecak pokryty skórą, kubeł cynkowy, pasek jasny od płaszcza.

Rzeczy powyższe może odebrać po uprzednim dokładnym opisaniu ich, i nadesłaniu numerków w Sekretariacie Centralnego Wydziału Młodzieży PPS., Warszawa, ul. Warecka 7.

Przygoda u fryzjera

W zakładzie fryzjerskim przy ul. Poznańskiej 26 golił się gość 29-l. Bronisław Paździk (Szczęśliwice). Po ukończeniu zabiegu, subiekt fryzjerski obmył twarz gościa, przez pomyłkę, zamiast wodą kolońską — kwasem karbolowym. Ofierze fatalnej pomyłki pomocy udzielił lekarz w ambulatorium filii Pogotowia, stwierdzając poparzenie twarzy.

Znowu nadużycia

W sądzie okręgowym zaczął się wczoraj proces b. dyrektora działu sprzedaży pneumatyków firmy „Bata" Boretzkyego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 37 tys. złotych. i. K.

Kronika organizacyjna

Egzekutywa O. K. R. Posiedzenie egzekutywy WOKR. odbędzie się we wtorek, dn. 12 b. m. o godz. 6.30 ul. Długa 21.

Plenarne posiedzenie W. O. K. R. Plenarne posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. odbędzie się we czwartek dn. 14 b. m. o godz. 6.30 ul. Długa 21.

ZEBRANIE PLENARNE ZNMS.

W środę o godz. 7.30 odbędzie się plenarne zebranie. Na porządku dziennym referat tow. **L. Gumplowicza** p. t.

„JAPONIA I CHINY"

oraz sprawy organizacyjne.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY ZAOFIAROWANE

Poszukuję polerowniczek kwalifik. do polerowania łyżek, widelców plater. Apelbaum Warszawa Twarda 1. 238

NAUKA I WYCHOWANIE

Pianistka rutynowana poszukuje lekcyj dla początkujących, tanio. Leszno 56/25.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupuję kwity lomb. oraz wszelką biżuterię płacę najwyższe ceny A. Biderman. Złota 27. 18

GARDEROBA

Krawiec męski, pierwszorzędny krój ceny przystępne — dogodne warunki — własne i powierzone materiały D. Kulawy Pańska 59 m. 27. 214

RADIO I TECHNIKA

RADIO aparaty kupuj w źródle fachowym. Przed kupnem wstąp do salonu demonstracyjnego firmy „RADIOPREN" Zel. Brama 2. Posłuchasz radioodbiorników wszystkich firm czołowych: „Philips, Union, Radiopren, Telefunken, Kosmos, Hornyphon" i inne. 24

RADIO Philips, Casello, Kosmos. Dogodne warunki. Radio-Centrala, Chmielna 44, tel. 5.82-13. 102

RADIO najnowsze modele, lampowe, od zł. 100. Philipsa na 15 rat miesięcznych. Patefony, płyty. Zegarki kieszonkowe, stołowe, i ręczne. Rowery na częściach angielskich. Warunki nadzwyczaj dogodne. Dla urzędników — pracowników państwowych — samorządowych specjalne ulgi. „Radio - Select". Marszałkowska 147. 204

Przejechana kobieta

i zmiażdżone kury

Ul. Twardą, w kierunku Żelaznej, jechał po torze tramwajowym wózek ręczny, naładowany klatkami z drobiem, ciągniony przez 49-l. letnią Zofię Jóźwiakównę (Nowogrodzka 26), handlarkę, i siostrę jej Katarzynę. Przy zbiegu ul. Twardej i Siennej dał się słyszeć sygnał tramwaju linii „6", jadącego w tymże kierunku. Jóźwiakówny skierowały wózek na środeń jezdni. W tejże chwili z przeciwnej strony nadjechała w szybkim tempie taksówka, która wpadła na wózek, złamała dyszel, zrzuciła klatki z drobiem, rozbijając jedną z nich i miażdżąc 10 kur. Z rozbitej drugiej klatki część drobiu uciekła. Jednocześnie dał się słyszeć krzyk Zofii Jóźwiakówny, którą auto przejechało. Na alarm przechodniów, kierowca taksówki zwiększył szybkość i uciekł. Przejechaną zaopiekował się policjant, wzywając Pogotowie. Lekarz stwierdził powikłane złamanie obu kości prawej nogi i po opatrunku, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Dz. Jezus.

Katarzyna Jóźwiakówna, szczęśliwym trafem, nie odniosła żadnego szwanku. Jeden z przechodniów zdążył zanotować boczny numer taksówki i podał go policjantowi, który sporządził protokół.

Gdy miłość się skończyła

nienawiść podyktowała przestępstwo

Witold Rzempołuch (6-go Sierpnia 24), nawiązał bliższą znajomość z Zofią Janowską (zam. w tymże domu). Po 2-ch latach stosunki między nimi popsuły się i wreszcie Rzempołuch zaczął unikać przyjaciółki. Janowska jednak nie dała za wygraną i zaczęła grozić przyjacielowi, że pobije go, wypali mu oczy, będzie przeszkadzać w pracy i t. p.

Rzempołuch puszczał jednak mimo uszu pogróżki Janowskiej. Ostatnio, gdy Rzempołuch przechodził przez pl. Zbawiciela, obok skwerku, został napadnięty przez Janowską, oraz 2 nieznajome kobiety. Janowska obrzuciła przyjaciela obelgami, towarzyszki jej zaś — pobiły go wałkami po głowie, po czym wszystkie trzy rzuciły się do ucieczki. Na wszczęty przez Rzempołucha alarm, sprawczynie pobicia uciekły, Janowską zaś zatrzymano i oddano w ręce policjanta, który przeprowadził ją do komis.

Rzempołuch zeznał, iż nabawiwszy się choroby wenerycznej od przyjaciółki, zerwał z nią wszelkie stosunki. Zaznaczył przy tym, iż Janowska uczyniła to celowo, chcąc zmusić przyjaciela, aby dawał jej pieniądze na utrzymanie i grożąc, w razie odmowy, wypaleniem oczu. Policja sporządziła protokół, celem pociągnięcia Janowskiej do odpowiedzialności karnej, za groźby karalne.

Pobitego Rzempołucha opatrzył lekarz prywatny.

PIELĘGNIARZ - masarzysta poszukuje pracy. Dzw. 10-2. Telefon 11-24-81. Dla Dolarka.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Atak o świcie".
ANTINEA: „Moskwa - Szanghaj".
AMOR: „Matura" i „Łowca przygód"
ACRON: „Ada, to nie wypada" i „3 sierotki".
AS: „Trędowata".
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca".
BAŁTYK: „Zaginiony horyzont".
BIS: „Rok 2000" i „Ostatni poganin"
CASINO: „W sieci wywiadu".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Narodziny gwiazdy"
CZARY: „Ucieczka Tarzana" i dodatki.
ELITE: „Kain i Mabel" i „Zbuntowana".
EUROPA: „Król i chórzystka".
FAMA: „Błazen".
FILHARMONIA: „Prawo młodości".
FLORIDA: „Szarża lekkiej brygady" i „Orzeł czy reszka".
FORUM: „Ramona" i „Władca podwodnego świata".
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie" i dodatki.
GLORIA: „Trędowata" i mecz boks. Luis-Braddock.
HOLLYWOOD: „Pat i Patachon w raju" i dodatki.
HELIOS: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
JURATA: „W blasku słońca" i „Mały lord".
IMPERIAL: „Historia jednej nocy".
ITALIA: „Ku wolności".
KOMETA (Chłodna 49): „Dyplomatyczna żona" i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka".
MASKA: „Pokusa" i „Świat jest zakochany".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „Zapomniana symfonia" i „Senorita w masce".
MUCHA: „Mój pan mąż" i „Mściwy jeździec".
NOWA TOMBOLA: „Żona czy sekretarka" i „Na zgliszczach szczęścia".
MAJESTIC: „Dama Kameliowa".

MIEJSKI: „Królowa tańca".

PETIT TRIANON: „Pieśń jej matki" i „Bez świadków".
PAN: „Skłamałam" Smosarska i Bodo.
POPULARNY: „Pan redaktor szaleje" i rewia.
PROMIEŃ: „Tańczący pirat" i „Noc weselna".
PRAGA: „Szarża lekkiej brygady" i rewia.
PRASKIE OKO: „Sam Dodsworth" i „Wielki plan".
[illegible] dam dziecka".
RAJ (Czerniakowska 191): „Biały Anioł" i „Ich troje".
RIALTO: „Eskapada".
RENA: „Anna Karenina" i „Melodie wielkiego miasta".
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna"
ROMA: „Kala Nag".
ROXY: „King Kong" i dodatki.
SOKÓŁ: „Truxy" i „Sto pociech".
SORENTO: „Mali bohaterowie" i „Cyrk na okręcie".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Janningsem.
ŚWIATOWID: „Kapitan Taylor".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT: „Rose Marie".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON: „Nicpoń" i dodatki.
UCIECHA: „Łódź podwodna".
UNIA: „W zamieci żelaza i ognia" i dewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Siódme niebo".

Z teatrów warszawskich

TEATR KAMERALNY — „Współczesne"—sztuka w trzech aktach Poli Gojawiczyńskiej.

Pola Gojawiczyńska jako autorka „Ziemi Elżbiety", „Dziewcząt z Nowolipek" i niedawno wydanej „Rajskiej jabłoni" zajęła w powieściopisarstwie naszym ostatniej doby jedno z najwybitniejszych miejsc. Jej rozrastająca się z roku na rok twórczość każe oczekiwać po niej dzieł coraz pełniejszych, obejmujących coraz szerszy zakres życia. Dbałość o formę, niepośledni kunszt wypowiedzenia, oszczędna i celowa obrazowość — wszystko to poparte karną ambicją twórczą, czyni z Gojawiczyńskiej w literaturze naszej pozycję trwałą i poważną.

Tej pozycji wywalczonej surowym wysiłkiem tężejącego talentu, nie podważy bynajmniej fakt, że wystawiona przez nią obecnie w „Teatrze Kameralnym" sztuka jest zdecydowanie słaba. Albo ten rodzaj twórczości nie odpowiada rodzajowi talentu Gojawiczyńskiej, — albo po prostu autorka nie opanowała jeszcze tajemnic sceny i dramatu.

Gojawiczyńska porusza w dramacie swoim sprawę wyżycia się erotycznego kobiet pracujących. Są one w jej ujęciu, materiałem na najlepsze żony, dla których dom i mąż mógłby się stać jedynym ośrodkiem zainteresowań i podwaliną szczęścia.

Cóż kiedy mężczyźni — to albo safanduły — albo łajdaki... traktujący kobietę przygodnie i spożywczo.

Takim jest przede wszystkim ów typ młodego architekta „Mężczyzny", który znajdując się na utrzymaniu jednej kobiety, pociesza się z drugą, nie mając jednak żadnego zamiaru ustalenia któregokolwiek z tych stosunków. Łamie to życie zakochanej w nim „Dziewczynie", którą widzimy pod koniec sztuki zrezygnowaną i zobojętniałą na wszystko.

Akcja dramatu w gruncie rzeczy wątła, mogąca wystarczyć może na kanwę noweli lub jakiegoś epizodu powieściowego, lecz zbyt uboga na wypełnienie sztuki. Składa się ona nadto ze zbyt wielu luźnych stosunkowo epizodów, których powiązanie jest dość sztuczne i mechaniczne.

Widać, że autorka nie może sobie dać rady z fakturą dramatu, że rozwiązują jej się węzły zdarzeń, zmierzając swoją drogą i do swoich celów.

Zagadnienia, które autorka starała się wpleść w kanwę swego dramatu, są żywe, pulsujące i aktualne. Wypowiada je jednak w sposób zbyt oderwany, kaznodziejski i moralizatorski. Na dnie wszystkich konfliktów indywidualnych bohaterów i bohaterek dramatu tkwi groza samotności, lęk przed izolacją — chcielibyśmy powiedzieć — społeczną, w istocie jednak Gojawiczyńska ogranicza się niemal wyłącznie do dziedziny współżycia erotycznego, którego najdalszą imaginacyjną perspektywą jest życie rodzinne, ukazujące się tutaj w tęczowej aureoli.

Jest w tym wszystkim sporo celowego ograniczenia, niezależnie jednak od tego należało by stwierdzić, że autorka zbyt schematycznie traktuje środowisko, kształtujące psychikę jednostki. Poza dość marginesowo zaznaczoną bolączką bezrobocia i kłopotami erotycznymi bohaterów — nie ma w tej sztuce żadnych innych konfliktów i zagadnień.

Oryginalną (dzisiaj...) i swoistą (ze względu na modę „życia ułatwionego") cechą Gojawiczyńskiej jest walka z anarchią życia indywidualnego, wyczucie uroku i piękna więzi społecznej, co prawda — w jej najbardziej elementarnej i zaczątkowej formie życia rodzinnego, bądź co bądź jednak jest to jeden ze stopni w hierarchii pojęć.

Całość sztuki, choć niezbyt udana ze względów formalnych i konstrukcyjnych, świadczy o poważnym i celowym wysiłku autorki przetasowania i przeinaczenia układu pojęć, uznanego w pewnych snobistycznych sferach za uświęcony.

Dobrze się stało, że „Teatr Kameralny" wystawił tę sztukę, dając możność autorce przyjrzenia się myśli swojej w jej realizacji scenicznej i uświadomienia sobie tych braków, które w tekście książkowym wymykają się spostrzegawczości.

Sztukę wystawiono w pomysłowej reżyserii Karola Adwentowicza — w oprawie aktorskiej dość słabej, co nie dodało walorów sztuce, której braki raczej dobra gra aktorska przesłonić powinna.

Reprezentacyjna rola „Dziewczyny" w ujęciu Ireny Grywińskiej wyszła dość blado. trochę lepszym był znów „Mężczyzna" w osobie Janusza Strachockiego. Rolę Marii nieźle zagrała p. Halina Drohocka. Panią Kowalską słabiej grała p. Janina Morska.

Rolę Petrykowskiego nader ciekawie ujął i odtworzył dawno niewidziany w Warszawie Jan Kochanowicz.

P. Helena Kitajewicz w roli Meinertówny wyglądała imponująco, lecz grała zbyt impetycznie.

J. N. Miller.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.